

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje o godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. — Cena 25 groszy — Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracji i Ekspedycji Nr. 177-77 Nr. konta P. K. O. 66.155. —

Były minister sowiecki w Łodzi

Dr. I. N. Szejnberg, komisarz ludowy sprawiedliwości w pierwszym rządzie bolszewickim udzielił wywiadu współpracownikowi „Głosu Porannego”

W dniu wczorajszym bawił przejazdem w Łodzi dr. I. N. Szejnberg, pierwszy sowiecki minister sprawiedliwości.

Dr. Szejnberg przybył do Łodzi z Warszawy, gdzie wygłosił odczyt na temat obecnej polityki sowieckiej i gdzie, jak donosiliśmy w ubiegłym tygodniu, został obrzucony zgnilemi jajkami i kartoflami przez członków komunizującego stowarzyszenia.

Ponadto ci sami rzucili na niego kilka bomb łzawiących, chcąc za wszelką cenę nie dopuścić do ogłoszenia enuncjacji, do wyciągnięcia na światło dzienne faktów, które dr. Szejnberg miał okazję zaobserwować podczas pełnienia wysokiej funkcji komisarza ludowego sprawiedliwości w pierwszym rządzie sowieckim.

Przyjazd dr. Szejnberga był utrzymany w najściślejszej tajemnicy, nie też dziwnego, że prawie pół dnia zmarnowałem na to, by go odszukać i znalazłem go dopiero na dworcu Kałiskim na dziesięć minut przed odjazdem pociągu Warszawa — Berlin — Paryż.

Bez trudu spostrzegłem wśród ełby ludzkiej na peronie dr. Szejnberga, znałem bowiem jego twarz z fotografii, zamieszczonej w jakimś zagranicznym piśmie. Po chwili po obcesowym przedstawieniu się, rzuci-

Sfosując gruboziarnistą pastę do zębów,

doprowadzacie je powoli, lecz systematycznie do zupełnego zniszczenia. Bądźcie przezorni i używajcie do czyszczenia zębów jedynie znanej drobnoziarnistej pasty do zębów Odol. Posiada ona niezwykle przyjemny smak, czyści i utrzymuje zęby w dobrym stanie.



łem pierwsze pytanie, takie jak się to zwykle w wywiadach zadaje, a mianowicie, jaki był cel jego przyjazdu do Łodzi.

— Absolutnie nie polityczny. Przyjechałem do Łodzi celem odwiedzenia moich dobrych znajomych, doktorostwa E., których znam od czasów jeszcze przedwojennych. Skorzystałem z mego pobytu w Warszawie i wpadłem na kilka godzin do Łodzi. — odpowiada mi mój interlokutor z jakąś dziwną niechęcią w głosie.

Zwracam na to uwagę i delikatnie pytam o przyczynę tej wstrzemięźliwości słownej.

— Proszę mi wybaczyć — odpowiada dr. Szejnberg — ale czuję dziwną antypatię nietylko do dziennikarzy, bo zresztą sam się publicystyką kiedyś zajmo-

walem, ile do wywiadów. Ten kto przeprowadza wywiad jest zwykle o tyle nie subtelny, że porusza tematy bardzo przykre, wchodzi, jak się to mówi, kalosza mi w serce, chciałby całego człowieka przenicować i tak wywróconego pokazać gawiedzi.

Patrzę prosto w spokojne mądre oczy mego vis a vis, w jego otwartą szczerą twarz, okoloną czarną obfitą brodą i... mimowoli przyznaje mu rację. Jednak mimo wybitnej kolizji z su mieniem zadaje dalsze pytanie, górę bowiem bierze wrodzona żyłka dziennikarska.

— Dokąd pan minister udaje się teraz?

— Jak zwykle, na tułaczkę — znów miły uśmiech, który rozjaśnia całą twarz — już od sześciu lat znajduje się na emigra-

cji i stale zmieniam miejsce zamieszkania. Dziś Paryż, jutro Berlin, pojutrze Szwajcaria. Od czasu wyjazdu mego z Rosji stałem jestem w podróży i miejsca nie mogę zagrać.

— A jaki był właściwie powód wyjazdu pana ministra z Rosji?

— Aha, zaczyna się kalosza mi... Ale powiem panu, bo mógł by pan to źle zrozumieć.

Wyjechałem z Rosji, bo nie mogłem się pogodzić z panującym prądem. Jestem z przekonania lewicowym „eserem“ i nie mogłem patrzeć jak szczytne idee są paczone, plugawione, naginane do kaprysów tych co stoją u władzy.

Nie trzymam się litery teorii, jestem zbyt realny na to, rozumiem doskonale, że komunizm

niemiecki inaczej musi wyglądać, niż komunizm rosyjski, rozumiem doskonale, że teorię tę trzeba przystosować do wymogów danego kraju i jego mieszkańców, tak samo jak roślina przystosowuje się do warunków klimatycznych, ale nie mogę pa trzeć na to, jak teorię, a raczej prawa tworzy się tak, jak temu, co je w życie wciela, jest wygodnie.

To był zasadniczy powód wyjazdu mego z Rosji.

— Jak się pan minister zapamiętuje na politykę wewnętrzną Polski?

— Na to pytanie nie odpowiem panu wcale. Jestem w Polsce gościem i dlatego o polityce Polski nie będę mówił.

— Co pan minister sądzi o zniknięciu generała Kutiepowa?

— Znów przykry temat. Sądzę o tem, co cały świat zresztą. Robota G. P. U. Nie wiem, czy panu wiadomo, że emigracja rosyjska w Paryżu złożyła pół miliona franków za odnalezienie zaginionego. Absolutnie nie wierzę we wszystkie bajki o ukryciu zwłok w lasku Bulońskim, czy też gdzieś indziej. Jeżeli generał Kutiepow nie żyje zwłok jego nigdy nie będą znalezione, wysłannicy bowiem G. P. U. umieją niektóre rzeczy ukryć przed oczyma świata.

Z drugiej strony jeśli przypuścimy, że generał Kutiepow żyje, to wychodząc z tego samego założenia, również wątpię, czy kiedykolwiek będzie odnaleziony. Tylko wypadek jakiś nadzwyczajny może się przyczynić do odkrycia jego miejsca pobytu.

W tej chwili wjechał na dworzec pociąg paryski. Chciałem jeszcze zadać jakieś pytanie dr. Szejnbergowi, a tyle pytań cisnęło mi się na usta, uprzedził mnie jednak, podając mi na pożegnanie dłoń.

Ucisnąłem ją i mimowoli przykro mi się zrobiło na widok wyrazu ulgi, jaki ukazał się na jego twarzy, gdy otwiera drzwi wagonu.

Proklamowanie strejku generalnego i lokaut w okręgu włókienniczym w Bielsku 10.000 robotników bez pracy

BIELSKO, 10, 2. (Tel. wł.). W Bielsku cieszyńskim proklamowano na dziś strejk generalny robotników włókienniczych całego okręgu. W związku z tem fabrykanci wymówili pracę wszystkim robotnikom.

Okręg przemysłowy w Bielsku zatrudnia około 10.000 robotników.

Powodem strejku jest ciągnący się od 2 tygodni zatarg pomiędzy przemysłowcami i robotnikami w sprawie odnowienia umowy zbioro-

wej. Fabrykanci zaproponowali robotnikom nowe stawki uposażenia, we, obliczane podług pracy akordowej.

Robotnicy odczytali zrazu propozycję fabrykantów, twierdząc, że praca akordowa w wyniku obniży łaby ich zarobki.

Dwudniowa konferencja w ministerstwie pracy i opieki społecznej nie doprowadziła do zlikwidowania zatargu, gdyż żadna z wysu-

wanych propozycji nie została przyjęta ani przez jedną ani przez drugą stronę.

Przemysłowcy zgodzili się ostatecznie, aby stara umowa obowiązywała do 1 kwietnia b. r. Robotnicy jednak żądają, aby umowa ta obowiązywała nadal co najmniej do dnia 1 października b. r., gdyż 1 kwietnia wygasa właśnie sezon i okres ten byłby bardzo niekorzystny do prowadzenia rokowań w sprawie nowej umowy.

10-lecie odzyskania morza

Uroczysta akademja w obecności p. Prezydenta Rzplitej

WARSZAWA, 10, 2. (PAT). — W ratuszu odbyła się dziś o godz. 12 w południe uroczysta akademja z okazji 10 rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza.

Na akademję w południe przybył m. in.: marszałek sejmu Daszyński i senatu Szymański, min.

Kwiatkowski, min. Józewski, min. Staniewicz, min. Kühn i in.

Akademję zagał generał Górecki, poczem zabrał głos p. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, podkreślając znaczenie polskiego morza i przedstawiając rozmiar pracy, dokonanej przez

Polskę nad rozwojem wybrzeża polskiego i portu gdańskiego, który staje się płucami całego narodu.

Po zakończeniu przemówienia p. ministra na salę wszedł pan prezydent Rzplitej

P. Bartel mityguje swój klub

Sfery bebiackie pchają do awantury w sejmie

Ważna konferencja w Belwederze marszałka Piłsudskiego z premierem

Warszawski kór. „Gł. Poran- aego“ (Fr.) telefonuje:

Jak w niedzielę donosiliśmy, w łonie klubu B. B. powstała koncepcja wywołania na terenie sejmu ostrego zatargu między tym klubem a opozycją sejmową i marszałk. Daszyńskim. W ubiegłą sobotę zapadła podobno decyzja wywołania awantury przy sposobności głosowania nad funduszem dyspozycyjnym ministra spraw wojskowych. Awantura miała polegać na tem, że przedstawiciel klubu BB. miał złożyć rezolucję, że klub jego nie może współpracować z opozycją i marszałkiem, którzy są wyrazicielami interesów obcych agentur.

W ciągu niedzieli i dnia wczorajszego żywiły spokojniejsze z Partji Pracy oraz premier Bar-

tel interwenjowali w klubie BB. w kierunku poniechania krewkich zamiarów. Interwencja ta przyniosła narazie rezultat, gdy na posiedzeniu wczorajszym sejm przy drugim głosowaniu nad budżetem, w którym skreślono fundusze dyspozycyjne

ministrów spraw wojskowych oraz spraw zagranicznych, żaden z posłów BB. pary z ust nie puścił. Nie znaczy to oczywiście, aby w środę, przy trzecim głosowaniu nad budżetem nie doszło do jakiegos zajścia, zwłaszcza, że podobno prezes

klubu BB. plk. Sławek posiada podpisy wszystkich członków klubu in blanco na papierze, przeznaczonym, na ewentualną rezolucję.

Jeżeli chodzi o drugie głosowanie nad budżetem, to budżet przyjęto dosłownie w brzmie-

niu komisji budżetowej. Poza wymienionemi funduszami dyspozycyjnemi odrzucono wniosek klubu Narodowego w sprawie podniesienia uposażenia pracowników państwowych, ponadto odrzucono wniosek klubu Narodowego o obniżeniu podatku przemysłowego.

Dziś we wtorek posiedzenia sejmu nie będzie. Trzecie głosowanie nad budżetem w środę.

Premier Bartel udał się wczoraj w południe do Belwederu i przyjęty był przez marsz. Piłsudskiego na godzinnej audjencji. Rozmowie tej przypisują ważne znaczenie ze względu na pewne fermenty w klubie BB., o których donosimy szczegółowo powyżej.

Minister Matuszewski o budżecie

Nie podziela pesymizmu, nie może być optymistą Czy istnieje telefoniczny podsłuch policyjny

POS. ŻULAWSKI — WICEMARSZALKIEM.

Przed przystąpieniem do porządku dzennego wczorajszego posiedzenia pos. Żuławski (PPS.), wy-

brany wicemarszałkiem izby, oświadczył, iż mandat ten przyjmuje.

PRZEMÓWIENIE MIN. MATUSZEWSKIEGO

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem ministerjum skarbu.

Zabrał głos kierownik tego ministerjum p. Matuszewski, który m. in. oświadczył:

Nutą dominującą w dyskusji budżetowej był pesymizm, natomiast uchwały komisji, co do dochodów, są optymistyczne. Choć nie zgadzam się z poglądami zawodowych czarnowidzów, nie zaliczam się również do optymistów gospodarczych, widząc trudności ekonomiczne, jakie stoją przed nami. Zarzucano rządowi pomajowym że zmarnowały koniunkturę; kwestja ta jest bardzo trudna do osądzenia. Jedno jest pewne, zdaniem p. ministra, że w umiejętności dysponowania środkami osiągalnemi rządu pomajowe okazały wiecej ostrożności i zapobiegliwości, niż większość przedsiębiorstw prywatnych, niewiele z nich bowiem posiada wydatki tak przystosowane do dochodów, albo równie wyokie pogotowie kasowe. Zrezytą dopiero po maju kapitalizacja stała się możliwa, gdyż osiągnięto stałość waluty i stabilizację wolną.

Przy budżecie ministerstwa poczt i telegrafów

PRZEMAWIAŁ MIN. BOERNER. W dyskusji pos. Reger nawiązując do oświadczenia ministra, że podsłuch jest nieczynny, lecz jest tak zorganizowany, że w każdej chwili

może być uruchomiony, referent domaga się usunięcia tych przygotowań, następnie podkreśla, że istnieje podsłuch policyjny, oraz domaga się skasowania go.

Mac Donald zadowolony

z wyników konferencji morskiej

LONDYN, 10, 2. (PAT). Na posiedzeniu izby gmin premier Mac Donald oświadczył, że obrady konferencji morskiej na całej linii znacznie poucnęły się naprzód.

Zbliżamy się — oświadczył premier — do osiągnięcia porozumienia w sprawie metod ograniczania

zbrojeń, które od wielu lat są punktem, na którym załamują się usiłowania komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.

Mac Donald dodał, że kwestja równowagi sił morskich omawiana jest na konferencji z całą szczerością.

NAJWIĘKSZE PRZEBOJE SEZONU

**ZA GRZECHY OJCÓW
DZIKA ORCHIDEA
ARKA NOEGO
KOBIEITA NA KSIĘŻYCU**

**ZABŁYSNĄ WKRÓTCE NA EKRANIE
kinoteatru „CAPITOL“**

1471

LUONA

Dziś po raz ostatni!

1487

Wspaniały film produkcji krajowej o wyjątkowo atrakcyjnej i emocjonującej treści

Pod Bandera Miłości

Dzieje wielkiej miłości wg. scenariusza Jerzego Brauna. Reżyserja M. Waszyńskiego. W rolach głównych: **ZBYSZKO SAWAN**, Marja Bogda, Jerzy Marr, Jaga Boryta, Władysław Walter, Paweł Owerło.

Zdjęć dokonano: w Gdyni, Gdańsku, Sopotach, Sztokholmie, Tczewie, na Helu i Jastrzęblej Górze. Udział marynarki handlowej i wojennej, kadetów szkoły morskiej, oficerów policji morskiej i załogi S. S. „Gdynia“ oraz statku szkolnego „Lwów“

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Czudnowskiego. Początek seansów o 4 pp. w sob. i niedz o 12 w poł. ostat. o 10 w. Ceny miejsc na I seans od 1.— zł. w sob. i niedz. od 12—3 wszystkie miejsca po 1.— zł.

Idź zobacz

**BEZBOŻNE
DZIEWECZE**

W „CASINIE“

1483

Douglas Fairbanks in
Żelazna Maska



Naibliższy przebój „CASINA“

1428

Adjutant zaginionego gen. Zagórskiego

zamordowany w wyjątkowo tajemniczych okolicznościach

WARSZAWA, 10, 2. Przy ul. Bagatela Nr. 6 dokonano straszne go morderstwa. Zabity został w łóżku kapitan rezerwy, 30-letni Kazimierz Kruszewski. Kpt. Kruszewski, znany lotnik, odnajmował jeden pokój u p. Jantzen.

Wczoraj o godz. 2 popoł. zadzwonił ktoś, ubrany w jasne palto z czarnym kołnierzem lutrzonym i w czapkę cyklistówkę. Przybyły zapytał o kapitana Kruszewskiego i prosił o zameldowanie przyjeźdźcy Kolodyńskiego.

Wpuszczono go do pokoju, gdzie jeszcze w łóżku leżał kapitan Kruszewski. Za gościem drzwi się zamknęły i tylko od czasu do czasu dolatywał odgłos jakiejś burzliwej rozmowy. Później kilkakrotnie służąca i lokatorzy usłyszeli suchy trzask i wszystko ucichło.

Po dłuższym momencie ciekawa służąca zapukała, a gdy nikt nie odpowiadał, otworzyła drzwi i nie

ruchoś stała z przerażenia. W łóżku z przestreloną czaszką nad prawym okiem i raną od kuli kolo serca leżał nieżywy kapitan Kruszewski. Po gościu nie było ani śladu. Jedną z lokatorek stwierdziła, że przed chwilą widziała, jak drugim wyjściem wyszedł ów właśnie pan, którego wpuszczano

przed pół godziną służąca.

Przybyła natychmiast policja, ze znalezionych na stole papierów ustaliła, że najprawdopodobniej był to b. administrator dóbr Tuchovice, pow. łukowskiego, ziemie siedleckiej Jan Kolodyński, którego właśnie w niedawnym jeszcze czasie zwolnił za nieodpowiednie sprawowanie się kapitan Kruszewski, a który był opiekunem spadkobierców tego majątku, małoletnich Hemplów.

*

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, zamordowany w tajemniczych okolicznościach Kruszewski był przez dłuższy czas adjutantem osobistym zaginionego gen. Zagórskiego. Podobno morderca uciekł, zabierając z sobą cały szereg papierów i notatek zamordowanego. W tych warunkach cała zbrodnia przedstawia się w zgoła innym świetle i nabiera charakteru wyjątkowo sensacyjnego.

Zgon matki gen. Sikorskiego

KRAKÓW, 10, 2. Dziś w nocy zmarła Emilia Sikorska, matka byłego premiera gen. Sikorskiego.

Kardynał Pacelli sekretarzem stanu w Watykanie

CITTA DEL WATIKANO, 10, 2. (PAT). — Kardynał Pacelli objął po kardynale Gasparim stanowisko sekretarza stanu w Watykanie.

kroczymy naprzód!
udokonalamy stale
nasze wyroby!



INCYDENT PRZY PRZEJEŹDZIE PREZ. STRANDMANA

Chory umysłowo usiłował wskoczyć na zderzak samochodu Naczelnika Państwa Estońskiego

WARSZAWA, 10 I. (PAT). — W dniu 10 lutego b. r. około g. 12-ej p. naczelnik państwa estońskiego Strandman wyjechał samochodem do uniwersytetu, gdzie miał być obecny na uroczystości wręczenia mu dyplomu doktora prawa honoris causa. W chwili, gdy samochód p. naczelnika państwa estońskiego znajdował się przy zbiegu ulic Miodowej i Krakowskiego - Przedmieścia, z tłumy, który wznosił okrzyki powitalne na cześć dostojnego gościa, wysunął się nagle jakiś człowiek i usiłował wskoczyć na zderzak samochodu naczelnika państwa estońskiego wszakże skrzydło samochodu usunęło go na bok, a funkcjonariusze policji natychmiast go aresztowali. Okazało

się, że jest to niejaki Józef Siciński, lat 42, zamieszkały w Pruszkowie, technik z zawodu, chory umysłowo. W czasie badania zeznał on, że chciał zatrzymać samochód p. prezydenta Mościckiego i zakomunikować Mu bardzo ważne wiadomości, co do których miał objawienie we śnie.

Incydent ten nie wpłynął zupełnie na przebieg przejazdu p. naczelnika państwa estońskiego do uniwersytetu.

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Drugi dzień pobytu naczelnika państwa estońskiego w Warszawie miał przebieg następujący: o godzinie 12 w uniwersytecie prez. Strandmannowi nadano doktorat honoris causa wydziału prawa i wręczono mu dyplom. O godz. 14 odbyło się przyjęcie w apartamentach min. Zaleskiego, a przed wieczorem czarna kawa na ratuszu.

O godz. 7,30 wiecz. odbył się w poselstwie estońskim obiad, na którym obecni byli naczelnik Strandmann i prezydent Mościcki.

Na cześć naczelnika Estonji od było się o godz. 8,30 wiecz. przedstawienie galowe w operze.

O godz. 12 w nocy naczelnik Strandmann opuścił Warszawę, że gony na dworcu przez prezydenta Rzplitej i przedstawicieli rządu.

Tam, gdzie jest Łotwa, tam jest Estonia

Oświadczenie ministra Lattika wobec prasy warszawskiej

WARSZAWA, 10, 2. (PAT). — Dziś o godz. 16 w apartamentach ministra spraw zagranicznych Estonji p. Lattika w hotelu Europejskim odbyła się konferencja prasowa, na której p. minister wygłosił

do przedstawicieli prasy przemówienie.

Odpowiadając na liczne zapytania zebranych dziennikarzy, minister dłużej zatrzymał się na stosunkach łotewsko-estońskich, które określił następującymi słowami:

„Tam, gdzie jest Łotwa, tam jest Estonia; a gdzie jest Estonia, tam jest również i Łotwa“

Minister dodał, że w powrotnej drodze do Tallina naczelnik państwa estońskiego zamierza zatrzymać się na 5 godzin w Rydze.

Paszport zagraniczny za 100 złotych

będzie można otrzymać już za 2 tygodnie

Warsz. koresp. „Gł. Poran.“ (Fr.) telefonuje:

W Dzienniku Ustaw z dn. 11 b. m. (t. j. dzisiaj) ukaże się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o nowych opłatach paszportowych w myśl stanowiska i życzeń sejmowej komisji budżetowej.

Opłata za paszport zagraniczny wynosić będzie 100 zł. za poszczególne wyjazdy, przyczem paszport będzie miał ważność na jeden rok. Cena paszportu na wielokrotny przejazd granicy wynosi 250 zł. Paszport handlowy 20 zł. Wielokrotny handlowy 150 zł. Żadne opłaty do-

datkowe przy wyrabianiu paszportu pobierane nie będą, przyczem w szeregu wypadków włądze obok paszportu ulgowego po 20 zł. wydawać mogą paszporty zupełnie bezpłatnie.

Rozporządzenie wchodzi w życie w dwa tygodnie po ogłoszeniu czyli w dn. 25 lutego r. b.

Kutiepów uwięziony

w willi pod Toulonem, czy też wywieziony do Berlina?

PARYŻ, 10, 2. „Liberte“ pisze, że Kutiepów zatrzymany jest w pewnej willi w pobliżu Toulonu. Statek sowiecki znajduje się w drodze do Toulonu, aby zabrać na pokład Kutiepowa i zawieźć go do Sowietów.

BERLIN, 10, 2. Do Berlina przybyło dwóch agentów francuskich w związku ze sprawą Kutiepowa. Policja francuska podejrzewa, że

ambasada sowiecka wyekspedowała Kutiepowa do Berlina. Policja niemiecka współdziała w tej sprawie z policją paryską.

PARYŻ, 10, 2. Policja paryska sygnalizuje zniknięcie dr. Stefana Wodzieckiego, lat 38, który 11 stycznia zamieszkał w dużym hotelu przy Avenue Kleber.

SALA FILHARMONJI
NARUTOWICZA 20.

Przebój Zabaw

TEGOROCZNEGO KARNAWAŁU

Przebój Zabaw

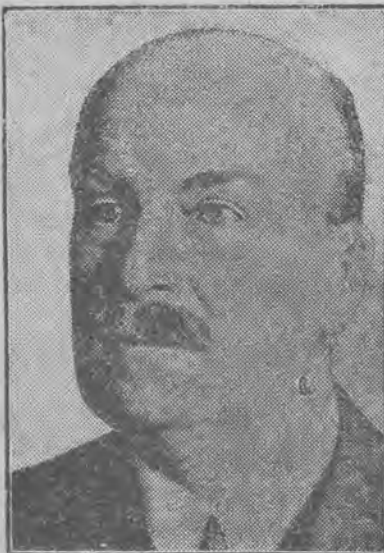
WIELKA REDUTA PRASY 3-go MARCA

Turaffi



Generalny sekretarz partii faszystowskiej, złożył oficjalną wizytę papieżowi, nawiązując urzędowe stosunki z Watykanem

Ks. A. Meklemburski



został obrany prezesem Automobilklubu Rzeszy

Prawda o „Miss Polonii 1930“

Brukowiec warszawski, który imprezą pięknościową urządził, pisał, że „Miss Polonia“ p. Batorycka miała tylko jedną groźną rywalkę w osobie „Miss Grecji“ i ta ją zwyciężyła w Paryżu.

Pismo to kadzi w następujących słowach: „Z kandydatek do tytułu „Miss Europy“ zaledwie kilka zbliża się do „Miss Polonii“ ale stanowczo ani jedna z tych kilku nie dorównywa jej wspaniałą postawą urokiem itd“. A ocena innych „miseczek“? Brzmiało to tak: „Miss Francja“ jest zbyt szczupłą i doprawdy nieładną. „Miss Italia“ o twarzy rażąco czerwonej czyni wrażenie złośliwej lalki. Okrzyczana „Miss Niemcy“ jest przeciętnie sympatyczną twarzą i nic więcej“.

A tymczasem inny brukowiec, wiedeński „Neues Wiener Journal“ podaje wiadomość telefoniczną z Paryża, że jury, które miały rozstrzygnąć, kto jest najpiękniejszy, dzieje się głosami wybrało greczynkę, podczas gdy na francuzkę padły trzy głosy, na belgijkę dwa, a na Niemkę, włoskę i polkę po jednym.

PROFESOR Stanisław NURNSTEIN
wznowił lekcje gry fortepianowej.

Zapisy od 4—6.

Traugutta 12, front III p.

Wielkie „eksplosé“ Kazimierza Krukowskiego wygłoszone ze sceny teatru „Qui pro Quo“ do p. premiera prof. Bartla

Warszawa, w lutym. Zamiast zięjącej wiecznemi nudami wielkiej sali w gmachu przy ulicy Wiejskiej — sympatyczne podziemie Galerji Luksemburga. W pierwszej łoży p. premier prof. Kazimierz Bartel i liczni członkowie rządu. Z braku galerji typowa publiczność sejmowa zajmuje ostatnie rzędy krzesel. Bilety naogół niedrogie — ulgowe po dwa złote. Prasa licznie reprezentowana — jak zwykle bezpłatnie, prócz niej i inni liczni „kartkowicze“.

Posiedzenie otwiera jak zawsze p. marszałek humoru Jarossy. Pragnąc uczcić obecność pana premiera opowiada następującą anegdotkę z czasów, kiedy prof. Bartel był jeszcze ministrem oświaty.

Pewnego razu wizytował on jedną ze szkół ludowych. Wśród dzieci, które poraz pierwszy widzą prawdziwego ministra nie-

zwykła trema. Nauczyciel wywołuje najzdolniejszego i pyta się go ile jest jeden a jeden. Malec ani rusz. Pan minister chcąc dopomóc dziecku, pokazuje mu dwa zwarte palce. Dzieciak nie wie w pierwszej chwili o co panu ministrowi chodzi — widząc jednak, że wyciąga on uporczywie dłoń, woła do nauczyciela z rozpromienionem obliczem: „proszę pana; ten nowy pan, co przyszedł na lekcję, chce bardzo wyjść siusiu...!“

Po tym krótkim wstępie oddaje pan marszałek głos p. Kazimierzowi Krukowskiemu, vulgo Lopkowi, przyczem zaznacza:

„Proszę państwa! Pan Krukowski pragnął swe eksplosy wygłosić, jak się godzi, w sejmie. Kiedy się jednak z tą propozycją zwrócił do p. marszałka sejmowego, usłyszał od niego taką odpowiedź, iż myślał, że stoi przed innym marszałkiem. Pan

Krukowski czuje się wobec tego zmuszony z tej oto trybuny zwrócić się do pana, panie premierze i do was, szan. publiczności!“

Na trybunę wchodzi Kaz. Krukowski, przyjęty rzesistami oklaskami. Zaczyna on temi mniej więcej słowami:

— Panie premierze! Kiedy nadzwyczajne dodatki zwiastowały, że obejmiesz rządu, bardzo się przeraziłem, bo myślałem, że wołają „nadzwyczajne podatki“. Dziś jednak nie przychodzę do pana ani z opozycją, ani z propozycją — nie trzymam z centrolewem, ani z centrozlewem, nie jestem pułkownikiem, ani żadnym innym okólnikiem, i chociaż nie należę do Bezpartyjnego Rządu Współpracy z Blokiem, obiecuję panu moje pełne poparcie (pan premier dziękuje uśmiechem i lekkim skinieniem głowy).

Dziwny to sejm, który nie chce rządowi w żaden sposób pozwolić wymówić takie dwa dziecinne słowa: be-be. Żałuję na brak gotówki, a jednak bym im solą w oku taki minister Sławoj - Składkowski, który gdzie mógł, to wpychał dwa zera.. Trudno — wiadoma rzecz: homo homini Lopek i dlatego ja Lopek pana popierać będę. Nie trzymam z żydami chociaż pod względem przodków mam z nimi wiele wspólnego — nie jestem również sjonistą, czyli takim żydem, który za pieniądze drugiego żyda wysłał trzeciego żyda do Palestyny.

Panie premierze! Jest publiczną tajemnicą politykshyzneta, że przeciwko pańskiej tece są w pewnych sferach protesty. Ale mieć protesty przeciw tece — to nie w porównaniu z tem, jeśli się ma protesty w tece. A ja mam pełną tekę protestów. I to jest, panie premierze, rzeczywistość rzeczywista!

A z jaką nadzieją ja siedziałem przy radjo, słuchając sejmowe eksplosy pana premiera. Ja wierzyłem, jak dwie krople wody, że padną wielkie historyczne słowa, że z powodu położenia gospodarczego na obie łopatki protesty się kasują — i spotkawszy Goldberg, który to Goldberg zamęcza mnie urojoną rzeczywistością, że mu zapłacę, ja bym mógł ironicznie zapytać:

— Słyszałeś co mówił kochany Bartel?

Ale te wielkie, historyczne słowa nie padły! — i kto tryumfuje? Nie pan, panie profesorze, ale Goldberg, panie profesorze!!!

Powiedział pan sejmowi, że nie jest pan homo novus. Prawda — homo nie jest novus, ale sejm też nie jest novus. Ledwo pan im powiedział parę eleganckich słów, to już utracili fundusz dyspozycyjny panu ministrowi Józewskiemu. Przepraszam! Młody człowiek przychodzi poraz pierwszy być ministrem, to 400 starych chłopów w biały dzień zabiera mu pieniądze?? Dziś ministrowi, jutro mnie...! (Huczne oklaski na ławach rządowych).

Głos zabiera ponownie p. marszałek Jarossy i nawołuje do poparcia akcji oszczędnościowej rządu. Sam — powiada — postanowiłem oszczędzać, chociażby mnie to jaknajdrożej kosztowało. Miałem kiedyś znajomego, który był „szczęśliwym“ mężem pewnej pani. Piękniejszą to mogłaby ona jeszcze być, ale starszą już nie. Spotykam tego znajomego w barze w towarzystwie jakiejś ślicznej, młodej dziewczynki.

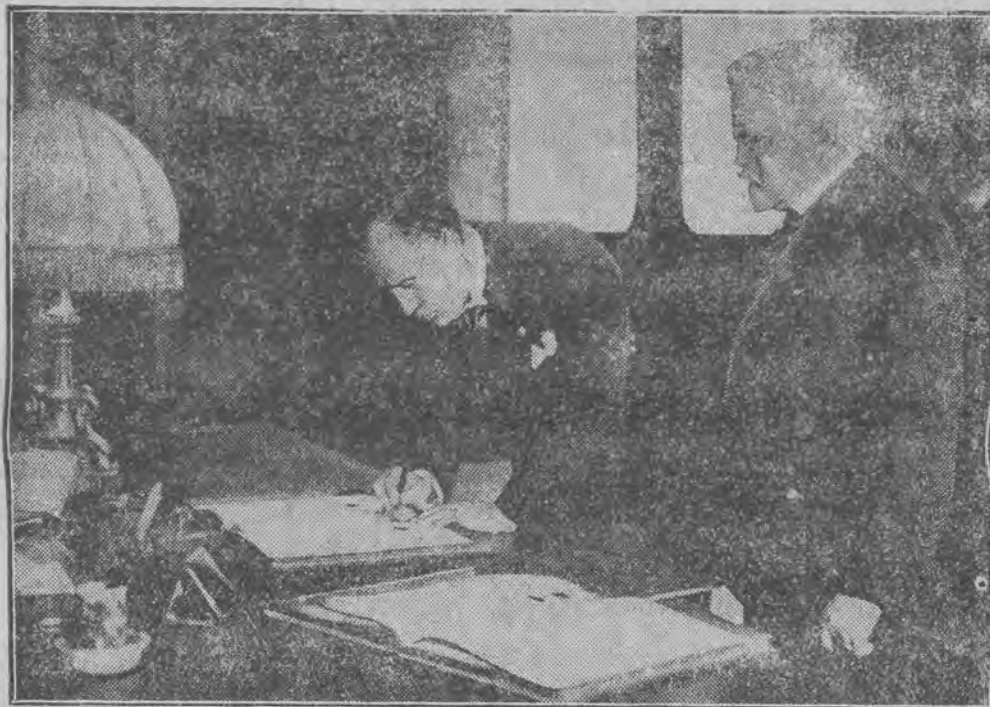
— Gdzie pańska małżonka? — pytam go. I co wogóle gra za rolę ta dziewczynka w pańskim życiu?

— Moja żona to mój ciężki kapitał, ta zaś dziewczynka, to procenty od kapitału. Ja z zasady żyję z procentów i kapitału nie ruszam — brzmiała jego odpowiedź. Otóż na tem polega prawdziwa oszczędność.

Do relacji tej należy dodać skromną uwagę, że siedzący w łoży premier Bartel nie jest premierem, lecz... ucharakteryzowanym na premiera aktorem, który co wieczór przesiaduje w pierwszej łoży, uśmiecha się kiwa głową z zadowolenia.

H. A.

Mussolini i Schober



podpisali w Rzymie pakt przyjaźni między Włochami i Austrią.

Tragedja uwiedzionej

Z zemsty wraz z kochankiem zastrzeliła uwodziciela i jego żonę

Mieszkańcy Równego zostali poruszeni niezwykłą zbrodnią, dokonaną na osobie właściciela wielkich posiadłości ziemskich na Wołyniu p. Henryka Z.

Rozległemi dobrami p. Z. administrował Sender P., posiadający młodzieńką córkę, odznaczającą się wybitną urodą.

Mimo swoich lat 60, p. Henryk Z. zapłonął do niej młodzieńczą miłością, której skutki nie dawały długo na siebie czekać. Kiedy zbliżał się moment krytyczny, uwodziciel, nie chcąc więcej interesować się tą sprawą, wyjechał zagranicę.

Uwiedziona dziewczyna, pragnąc swym rodzicom zaoszczędzić hańby, uciekła z domu i po paru miesiącach wypłynęła na bruku krakowskim, gdzie spadła na samo dno życia.

Pewnego wieczoru, obchodząc, jak zwykle „swój“ kawałek ulicy, zaczęła jakiegoś starszego jegomościa, który zabrał ją do siebie do hotelu. Gdy

zabłysło światło żarówek, dziewczyna rozpoznała w „gościu“ swego uwodziciela.

Wobec oniemiałego ze wzruszenia p. Z. rozegrała się następnie pełna tragizmu scena. Dawna jego kochanka, zanosząc się łzami, czyniła mu gorzkie wyrzuty, iż on to właśnie stał się przyczyną jej upadku.

Pan Z. ofiarował jej 500 zł., których jednakże nie przyjęła, żądając, by się z nią ożenił.

Na to p. Z. odpowiedział, aby przyszła do niego następnego dnia wieczorem dla omówienia tej sprawy. Gdy przybyła w oznaczonym czasie, nie zastała go jednak już w hotelu. Wówczas, płonąć zemstą za zmarnowane życie i nowe wobec niej

oszustwo, wzięła sobie do pomocy znanego apasza na bruku krakowskim i z nim razem wyruszyła do majątku p. Z. na Wołyniu.

Oboje zakradli się nocą do pałacu i kiedy rozbudzony p. Z. z rewolwerem w ręku ukazał się w drzwiach, padły dwa strzały, oddane przez dziewczynę i jej towarzysza, po których p. Z. runął martwy na ziemię.

Na odgłos strzałów wybiegła z sypialni jakaś kobieta, jak się później okazało, żona p. Z., która również padła na miejscu pod strzałami zbrodniczej pary.

Po dokonaniu tej zbrodni dziewczyna zbiegła, zaś apasz obrabował mieszkanie swej ofiary z cenniejszych przedmiotów i również zbiegł w niewiadomym kierunku.

Zamordowana żona p. Z. była baronówną i pochodziła z Lotaryngji. Po zbrodniczej parze zaginał wszelki ślad.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Pierścienień 3 rubinem

POWIEŚĆ SENSACYJNA FR. LANGA

DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO” Z DNIA 11 LUTEGO 1930 ROKU — Nr. 3

(Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ IV.

Ewa, zakochana, wesoła dziewczyna, przez całe popołudnie mówiła o Horście...

Lena słuchała z uśmiechem paplaniny Ewy. Nie dziwiła się jej. Paniąka na wsi nie miała okazji mówić o swych sprawach sercowych. To też korzystała z okazji, aby wygadać się przed siostrą.

— Wiesz co, Leno — ponieważ Fred nie chce, abyś nosiła pierścienień od Horsta... — zająknęła się, widząc uśmiezek na twarzy siostry.

— To co? — nalegała Lena. — Myślę... sędzę... może pozwolisz mi go włożyć na dzisiaj pokaz mód... na te dwie godziny... ?

Lena kiwnęła głową. — Naturalnie! Pierścienień zasługuje na to, aby go nosić. — Tembardziej, że pochodzi on od Horsta, — dodała Ewa.

Lena wstała. — Czy mogę iść z tobą? — spytała blondynka.

— Proszę bardzo. W ubieralni, obok łazienki, na toalecie stała mała hebanowa skrzyneczka, w której Lena przechowywała klejnoty.

Lena otworzyła szkatułkę, wyjęła jej zawartość, przeszukała nerwowo skrzyneczkę...

Pierścienia z rubinem nie było!

Ewa stała za siostrą, myśląc o pierścieniu, który pochodzi od Horsta, a który ona dziś nosić będzie.

Nagle siostra jej odwróciła się i ze zdumieniem w głosie, rzekła:

— Nie mogę go znaleźć... Na twarzy Ewy ukazało się toczarowanie.

— Może położyłaś go gdzieś indziej?

— Nie, napewno, nie!

Lena nerwowo przeszukiwała raz jeszcze zawartość kasetki. Kolczyki, pierścionki, broszki, bransoletki i naszyjnik z pereł — wszystko było, — brakowało tylko pierścienia z Indji. Lena potrząsnęła głową i rzekła:

— Dziwna zagadka!

— Któż mógł zainteresować

się akurat tym klejnotem? — spytała zdumiona Ewa.

Siostra jej wzruszyła ramionami.

— Zawsze znajdują się tacy, którzy interesują się klejnotami. Dziwne jest tylko, że złodziej zabrał wyłącznie ten pierścienień, a innych rzeczy nie ruszył! Te perły nprz. są warte co najmniej dziesięć razy tyle.

— Masz rację. Sądzę, że złodzieja należy szukać w obrębie domu...

Lena westchnęła.

— Upokarza mnie myśl, że muszę podejrzewać służbę.

Ewa nagle poczuła w sobie żyłkę detektywa.

— Czy ktoś z twej służby korniej ma dziś wieczorem wychodnie?

Lena patrzyła ze zdumieniem na siostrę.

— Nie. Dlaczego o to pytasz?

Na twarzy blondynki ukazało się rozczarowanie.

— Kombinowałam w następujący sposób: twoja pokojówka zauważyła, że nie nosisz nigdy pierścienia z rubinem. Więc przypuszczałam, że pożyczyla go sobie na wieczór, bo jej się specjalnie podobał.

Lena uśmiechnęła się i zadzwoniła.

Lecz pokojówka i cała pozostała służba nie wiedziała nic o pierścieniu. Pani Lena czytała w ich twarzach, że mówią prawdę. Wszyscy gorliwie szukali klejnotu, lecz wszystko było daremne. Pierścienień zniknął.

Lena, która weszła do gabinetu telefonować do męża, — powróciwszy rzekła do Ewy:

— Fred radzi mi zawiadomić policję.

Blondynka kiwnęła głową:

— Zdaje mi się, że już nigdy nie odzyskasz tego pierścienia, ale w każdym razie możesz spróbować...

* * *

Wkrótce potem do willi Stein przybył komisarz policji kryminalnej Kowacz.

Lena opowiedziała mu, gdzie chowała pierścienień i kiedy zauważyła jego zniknięcie.

— Może pani będzie łaskawa dokładnie opisać wygląd klejnotu. —

Komisarz zanotował: „mate-

riał: złoto. Fason: dwa węże ze skrzyżowanymi głowami. Jako zakończenie krwawy rubin wielkości grochu. Piękna, stara robota cyzelowana; prawdopodobnie z XVI wieku.

— Czy pani kogoś podejrzewa? — spytał komisarz.

Lena zaprzeczyła: — Zdaje mi się, że służba nie może być brana pod uwagę.

Przypadkowo komisarz dowiedział się o historii z żebrakiem, i zanotował wszystkie szczegóły, podane przez Lenę.

— Pan nie przypuszcza chyba, że ten chory włóczęga...?

Komisarz potrząsnął głową:

— Nie, łaskawa pani. Przecież pani sama przed chwilą mówiła, że był on tylko w sieni. Ale mam inne podejrzenie... W mojej praktyce zdarzały mi się już podobne wypadki...

Komisarz zamilkł i podszedł do okna, wychodzącego na ogród. obejrzał mur i rzekł:

— Idealne warunki dla grabnego chłopca...!

Lena przeraziła się.

— Na miłość boską... pan sądzi?

Przepraszam, na chwilę! — rzekł, nie odpowiadając Kowacz. Pospieszył na dół do ogrodu i zbadał ziemię. Gdy wrócił zadłolony, w sieni spotkał się z Leną i Ewą.

— Moje podejrzenia są słuszne, — rzekł, — żebrak był w znowie ze złodziejem. Podczas, gdy ten stary, o którym pani mówiła, symulował kurcze i swym zachowaniem zwabił do przedniej części domu, wszystkich jego mieszkańców, jego wspólnik wdrapał się na tylną ścianę domu i przez otwarte okno wszedł do ubieralni. Musiał on znać dokładnie rozkład całego mieszkania i wiedzieć, gdzie leży pierścienień.

Lena zacisnęła kurczowo ręce.

Ewa zaś nie mogła dłużej pohamować swej ciekawości; spytała szybko:

— A jak pan wytłumaczy to, że złodziej nie zabrał z sobą reszty klejnotów?

Komisarz wzruszył ramionami.

— Chwilowo nie umiem odpowiedzieć na to pytanie, łaskawa

pani. — Po sekundzie zaś dołał z uśmiezkiem:

— Panowie przestępcy robią czasem takie głupstwa.

Lena podniosła głowę.

— Panie komisarzu, — rzekła zdumiona, — pan nazywa głupotą to, że przestępca nie zabrał reszty klejnotów?

Kowacz kiwnął głową.

— Tak jest, łaskawa pani! Bo wiem, teraz wiem, że nieznamy złodziej pierścienia, kierował się specjalnymi pobudkami. Może właśnie ta osobliwość da mi możliwość odnalezienia jego śladów.

Ewa uśmiechnęła się. Doskonale pojmowała, a nawet wyczuwała zgóry każdą myśl doświadczonego kryminologa.

— Rozumiem pana, panie komisarzu, — rzekła. — Pan przypuszcza, że pod tym czynem ukrywa się jakaś specjalna misja.

— Prawdopodobnie... W każdym razie złodziejzki miały łatwą robotę. Zmierzyłem już ślady stóp tego, który wdrapał się do pokoju. Ziemia była wilgotna więc stopy jego wspinały się odcisnęły. W miejscu, w którym ów człowiek przeszedł przez płot, są plamy oliwy. Stamtąd odjechał autem ze swymi współnikami. Zaraz wydam się w sąsiedztwie i u do- rożkarzy.

Komisarz zabrał się do przesłuchiwania służby. Początkowo badanie to nie dawało żadnych rezultatów. Wreszcie przyszła kolej na pokojówkę. Przyciśnięta do muru zrecznymi pytaniami komisarza, młoda dziewczyna wyznała, że przed czterema tygodniami w lokalu tanecznym na przedmieściu, po-

znała pewnego pana, który od razu zaczął się pytać o jej chlebodawców.

Kowacz nadstawił uszu; wokół ust komisarza igrał lekki uśmiezek.

— Acha. A o co właściwie pytał ów pan?

Pokojówka Zuzia zmarszczyła czoło, i rzekła po chwili:

— Pytał mnie o klejnoty, łaskawej pani, i gdzie one leżą. Specjalnie interesował go pierścienień z rubinem, o którym mu owoiadałam, nie sądząc, że...

Komisarz spojrzął ostro na dziewczynę i spytał:

— Czy pani nie wpadło do głowy żadne podejrzenie?

— Nie, nie myślałam nic złego. Sądziłam, że interesuje się on tylko zamożnością moich państwa, tak, jak ja, i wszyscy ludzie mojego stanu.

— A czy panią zna jego nazwisko?

— Tak. Przedstawił mi się: Michał Klacki.

Zeznanie Zusi jest bardzo ważne i dziewczyna musi iść z komisarzem do komendy policji, bowiem nie zostało jeszcze stwierdzone, czy nie brała ona udziału w kradzieży. Nie pomógł płacz i przysięgi. Adresu owego tancerza Michała Klackiego, Zuzia nie znała. Nie znaleziono go również w księdze adresowej. Prawdopodobnie ów kawaler podał fałszywe nazwisko.

Policja pracowała gorączkowo; zaarrestowano kilka osób, które z opisu podobne były do owego tancerza, ale po konfrontacji z Zuzią wszystkich zwolniono. Michał Klacki zniknął; prawdopodobnie opuścił miasto

(d. c. n.)

Już najwyższy czas

zaopatrzyć się w aparaty detektorowe.

Najlepsze i najtańsze

w cenie od zł. 18.—

Natawis

**ŁÓDŹ,
PIOTRKOWSKA 152
Tel. 142-20.**

**Genjalny
artysta
i śpiewak**

AL JOLSON

jako
„CZŁOWIEK Z TŁUMU”
w filmie...

Wiadomości bieżące

Młodzież socjalistyczna zwiedza Łódź

W dniu wczorajszym przybyli do Łodzi przedstawiciele między narodówki młodzieży socjalistycznej. Na dworcu powitani oni zostali przez organizację TUR., oraz łódzkie władze PPS. Goście zwiedzili miasto, między innymi kolumnę na Polesiu Konstantynowskiem. Wczorajem odbyła się akademja w sali rady miejskiej.

Ślizgawka miejska w parku im. J. Poniatowskiego

W dniu dzisiejszym otwarta zostanie bezpłatna ślizgawka miejska w parku Poniatowskiego. Na miejscu znajduje się szatnia oraz herbaciarnia.

Ślizgawka otwarta jest od godziny 1 popołudniu.

Sukces łodzianina

P. Artur Balsam, pianista zaszczytnie znany w kręgach muzycznych naszego miasta uzyskał przed kilku dniami na konkursie w państwowej akademickiej wyższej szkole muzycznej w Berlinie pierwszą nagrodę w postaci ufundowanego przez firmę Grotjan — Steinweg fortepianu koncertowego tejże marki.

Sukces p. Balsama jest tem większy, że do jury konkursowego należeli muzycy tej miary co Schrecker, Leo Blech, Schnabel, Kreutzer i inni, i że po najostrożniejszej selekcji, dopuszczono 5 uczestników.

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193); M. Millera (Piotrkowska 46); W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15); Perelmana (Cegielnia na 64); H. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 37); Z. Jankielewicza (Stary Rynek 9).

BMW

Ogólne zainteresowanie wywołało ukazanie się w naszym mieście małego czerwonego samochodu B. M. W. Staraliśmy się więc poznać bliżej ten nowy samochód, który zrobił na nas najlepsze wrażenie.

Samochód BMW. posiada motor 4-ro cylindrowy 4-ro taktowy, chłodzony wodą i rozwijający siłę 15 PS, a szybkość maksymalną 90 km. na godzinę.

Samochód BMW pomimo małego wyglądu, daje możliwość swobodnego zabierania 4-ch osób i przez swą ekonomizację w zużyciu benzyny, oliwy i niską cenę daje możliwość nabycia tego samochodu szerzemu ogółowi.

Sądźmy, że samochody BMW. pomimo obecnego ciężkiego położenia, na skutek swojej niskiej ceny i minimalnych kosztów utrzymania znajdują chętnych nabywców.

Dr. med. 1065

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9 wiecz w niedziele i święta od 9—1.
Oddzielna poczekalnia dla pań

Przymusowe uczęszczanie do teatru

Specjalni urzędnicy mają przerabiać mieszkańców miasta na wielbicieli Melpomeny

Słyszysz się naokoło narzekania na ciężkie czasy. Ludzie rozdzierając szaty nad upadkiem kultury w masach, skarżą się na powojenne zdziwienie i zmaterializowanie upodobań ogółu. Teatry od kilku lat cierpią na kryzys, a dyrektorzy ich na brak gotówki. Wydawcy oprócz pieniędzy na drobne wydatki nic nie wydają. Czytelnicy zaś o prócz gazet w cukierni i książek pożyczonych od przyjaciół nic nie czytają; nawet — obwieszeń skarbowych, za co placą kary. „Powiedz mi, jakie czytasz książki, a powiem ci, kto jesteś“, napisał gdzieś jakiś myśliciel. U nas w Polsce niewiele by taką metodą wskórał, bo procent czytających książki w stosunku do liczby ludności jest naprawdę znikomym. Rzadko kiedy powieść, w pierwszym roku jej wydania, rozchodzi się w naszym trzydziestomiljonowym narodzie, w nakładzie większym ponad 1.000 egzempla-

rzy. Tymczasem państwo walczy z analfabetyzmem, łoży ogromne sumy na utrzymanie szkół powszechnych i innych, zaprowadza przymus szkolny, opieczętowanym grozi surowymi karami i jakież w końcu rezultat? Rezultat widomy jest taki, że obywatele nauczywszy się czytać pod naciskiem ustaw, nie korzystają w pełni z tej umiejętności. Nie zachęcają ich ani nagrody literackie, wyróżniające i megalomane zalecające pewne utwory do czytania, nie wzrusza ich głośno reklamowana nędza zawodu pisarskiego.

I oto księgarze bankrutują, a literaci przemawiają przez rado. Najwyższy czas pomyśleć o ratunku.

Oryginalny projekt daje wileński dziennik „Słowo“. Proponuje on ni mniej więcej, tylko wydanie ustawy o przymusowym czytaniu i uczęszczaniu do teatrów. Projekt takiej usta-

wy w ogólnych zarysach w stosunku do teatru wyglądałby jak następuje:

Powinno się w większych miastach, gdzie istnieją „świątynie Melpomeny“ przyzwyczajać publiczność do regularnego uczęszczania do teatrów. W jaki mianowicie sposób? Naszkicujemy to jako konkretny obrazek.

W restauracji bawi się wesołe towarzystwo. Podchodzi tam w pewnej chwili ktoś skromnie ubrany, a więc urzędnik i pokazuje swój służbowy znak z napisem: „Urząd teatralizacji m. Łodzi“, zapytuje kolejno rozchoconych gości:

— Czy był(a) pan(i) już na „Cjankali“.

— Nie byłem, — odpowie spłoszony gość. Nie miałem czasu.

— A w knajpie siedzieć to pan(i) ma czas? Co? Proszę, o bilec na jutrzejsze przedstawienie. Należy się 4 złote.

— Ależ ja nie mam zamiaru!

— No, to my jutro przyślemy panu komornika do mieszkania. Ściągniemy tę należność plus odsetki za zwłokę i za opieszałość w życiu kulturalnym. A po następnej premierze niech pan też uważa, bo będzie gorzej. Tu niema żartów.

— Protestuję, — może zawołać gość, — gdzie konstytucja? Gdzie wolność osobista?

— Konstytucja stworzona została dla ludzi kulturalnych, mój panie a teatr to przecież nie więzienie, gdzie pozbawiają wolności. I t. d.

Oto jakimi środkami powinno się zaszczeniać kulturę i zamulowanie artystyczne w masach. To samo dotyczy malarstwa, muzyki, rzeźby etc. Precz z hasłem: „sztuka dla sztuki!“ Sztuka jest dla społeczeństwa i odwrotnie

Jałowe badania i dyskusje w prasie oraz na środach literackich nie pomagają. Środy są dobre, owszem, ale oprócz nich potrzebne są środki, które powinny być radykalne jak maść na porost włosów albo na edeński.

Ciała ustawodawcze mają teraz głos. Czekamy!...

Temi słowy kończy dziennik wileński swój groteskowy nieco apel; projektu tego nie można uznać za realny, ale sam pomysł jest niezmiernie charakterystyczny dla okresu, który przeżywamy.

Jubileusz pracy społecznej

W dniu onegdajszym łódzkie towarzystwo pomocy biednym chorym „Linas Hacholim“ obchodziło uroczystość jubileuszową.

W 70 rocznicę urodzin jego prezesa i współzałożyciela p. Samuela Herszberga została wmurowana w jednej z sal tablica pamiątkowa ku jego czci.

Godną podziwu jest ofiarą praca społeczna instytucji z niestrudzonego jej pierwszym pracownikiem prezesem Samuelem Herszbergiem na czele.

Ze skąpych ciasnych lokali, dzięki wybitnej inicjatywie współtwórców placówki niesienia pomocy najbardziej chorym przeniosło się towarzystwo do własnego domu i rozwija cichą pracę samarytańską w centrum Łodzi.

Towarzystwo „Linas Hacholim“ posiada: klinikę położniczo-ginekologiczną, ambulatorjum dla przychodzących chorych, aptekę, gabinet dentystyczny, laboratorium chemiczno-analityczne i terapię fizykalną.

Wszystkie oddziały podlegają ulepszeniom z miesiąca na miesiąc. Obecnie sprowadzone zostają najnowsze aparaty z dziedziny terapii fizykalnej.

Tak pomyślnie rozwijającym się towarzystwu należy się bezwzględne uznanie całego społeczeństwa łódzkiego.

Zrzeszenie **W.I.Z.O.**
Kobiet. Żyd. ul. Przeźdźd 2.

W środę, dn. 12 bm.

W CHAMISZA ASAR BISZWAY odbędzie się Tradycyjna herbatka Współdziałalną p. J. Moszkowicz (recytacje) i p. I. Rozencajg. 1481—
Pocz. o godz. 9 wiecz. Wstęp gr. 50



Dzisiaj premiera!

Dzisiaj premiera!

Wielkie arcydzieło 1930 r.
Według rozgłosnej powieści

STEFANA ZWEIGA

„LISTY NIEZNAJOMEJ“

(17-to LETNIA POD NARKOZĄ)

Tragedja młodego dziewczęcia, którego nieszczęsna miłość oraz straszne koleje losu zepchnęły na dno życia.

W roli pensjonarki wielka tragiczka 17-to letnia

RENE HERIBEL

w roli poety uwodziciela piękny

JACK TREVOR oraz **A. ABEL**

ODPOWIEDŹ NA PUBLIKACJĘ P. ŁOPUSZAŃSKIEGO w sprawie gospodarki b. zarządu kasy chorych m. Łodzi

Na nasz list otwarty do p. ministra Prystora nie otrzymaliśmy do tychczas odpowiedzi, natomiast od powiedział na nasz list p. komisarz Łopuszański. Choć, mówiąc słowami poety — „człek człękowi nie dorówna“ — to jednak, skoro taka publikacja pod adresem byłego zarządu kasy chorych ukazała się, nie możemy pozostawić jej bez odpowiedzi, aczkolwiek frakcja socjalistyczna w byłym zarządzie kasy posiadała tylko 6 członków na ogólną liczbę 18 i całkowitej odpowiedzialności za działalność zarządu brać nie może.

Publikacja p. komisarza Łopuszańskiego zawiera wiele nieścisłości, fałszywych lub przekreślonych cyfr i faktów, gołosłownych insynuacji — pomijamy tutaj sprawę tonu tej publikacji napastliwego i wprost prowokacyjnego i przechodzimy do porządku dziennego nad mentorstwem, na jakie sobie pozwalał p. komisarz Łopuszański w stosunku do byłych autonomicznych władz kasy, reprezentujących ogół ubezpieczonych.

Na wstępie stwierdzamy, że p. komisarz Łopuszański nie zna ani organizacji, ani zakłań instytucji, której jest kierownikiem, jak i w ogóle nie zdaje sobie sprawy z zadań ubezpieczenia chorobowego, trudno więc jest prowadzić z nim polemikę na ten temat.

Stwierdzamy: Kłamstwem jest, jakoby gmach lecznicy w Zgierzu nabył jeszcze p. dr. Giebartowski, a zarząd kasy go tylko przebudował — natomiast prawdą jest, że gmach ten zakupił były zarząd kasy za sumę dwudziestu kilku tysięcy zł. aktem u notariusza Kahla i akt ten znajduje się w archiwach kasy chorych.

Prawdą jest, że były zarząd zakupił plac: przy ul. Zimnej, przy ul. Łagiewnickiej, przy posesji centralnej na ul. Wólczańskiej, plac w Aleksandrowie oraz las Tuszynek o obszarze 240 morgów. Na tych wszystkich placach wybudowane zostały wspaniałe gmachy, z których tylko dwa nie oddane zostały do użytku. Nie było to „nieopatrznością i gospodarczą nieprzeornością“, przeciwnie — było to poddyktowane istotną potrzebą i koniecznością ze stanowiska interesów ubezpieczonych i potrzeb lecznictwa kasowego.

Prawdą jest również, że wielki zakład fizykalnej terapii przy Al.

Kościuszką jest w całości dziełem byłego zarządu kasy i tylko zawieszenie tegoż spowodowało, iż przy p. Łopuszańskim zostały uruchomione 2 ostatnie aparaty roentgenowskie i to zakupione jeszcze przez autonomiczne władze.

Nieprawdą jest, że były zarząd rozszerzył tylko aptekę przy ul. Piotrkowskiej, a prawdą jest, że: apteka przy ul. Piotrkowskiej mieściła się w trzech pokojach na II piętrze i przeniesiona została na parter do lokalu o podwójnej powierzchni używalnej; apteka przy ul. Karola została przeniesiona do innego gmachu z potrójną blisko powierzchnią używalną; apteka przy ul. Bednarskiej rozszerzona została o połowę powierzchni używalnej; rozszerzone również znacznie lokale aptek na Widzewie i przy ul. Łagiewnickiej.

Prawdą jest, że aptek jest 6, a nie 5, jak twierdził p. Łopuszański. Jest to jeszcze jeden dowód więcej, że p. Łopuszański nie zna instytucji kasowych.

A dalej: lecznica przy ul. Karola rozszerzona została o powierzchnię kilkuset metrów kwadr.; lecznica przy ul. Piotrkowskiej rozszerzona o powierzchnię kilkuset metrów kwadr.; rozszerzone lokale lecznic przy ul. Łagiewnickiej i przy ul. Bednarskiej; gmach centrali rozszerzony był o kilka tysięcy metrów; lecznice w Zgierzu i Aleksandrowie przeniesiono do nowych własnych, nowoczesnych urządzonych gmachów; stworzone nowe lecznice przy ul. Dworskiej oraz w Tuszynie. Ogółem pojemność lokali zwiększona przez były zarząd z 29,000 metr. kwadr. na około 60,000 metr. kwadr., w tem 35,000 metr. kwadr. gmachów własnych, nie licząc lecznic przy ul. Zimnej i przy ul. Łagiewnickiej.

P. Łopuszański, mając pod ręką odpowiednie akta, o tem wszystkim przemilcza. To dowodzi, jak p. Łopuszański zna powierzona mu instytucję i jakimi metodami walczył z byłym zarządkiem kasy.

Dalej p. Łopuszański kwestionuje twierdzenie, zawarte w liście naszym, iż łódzka kasa chorych posiada niezwykle niski przypis stawek i przytacza cyfry za r. 1926, z których wynika, iż Łódź stoi na czwartym miejscu. Nie wiemy dlaczego p. Łopuszański wziął rok 1926, podczas gdy my mówiliśmy

o latach 1927 i 1928. Rozumiemy natomiast jego sentyment do tej daty.

Powtarzamy, że według statystyki za rok 1927 Łódź pod względem wysokości przeciętnego przypisu składek stała na 10-em miejscu — przed nią stały Drohobycz, Warszawa, Tomaszów Mazowiecki, Wilno, Kraków, Chrzanów, Włocławek, Bielsko, Sosnowiec.

W tymże okresie Łódź przy przeciętnym rocznym przypisie składek na 1 ubezpieczonego w wysokości 121,13 wydawała na zasiłki pieniężne na 1 ubezpieczonego zł. 38,23 t. j. 31,6 proc., podczas, gdy Warszawa przy przeciętnym przypisie składek zł. 168,45 wydawała na zasiłki pieniężne zł. 32,13, t. j. 19,1 proc., zaś Tomaszów Mazowiecki, będący również ośrodkiem przemysłu włókienniczego — przy przeciętnym rocznym przypisie zł. 130,92 wydawał na zasiłki pieniężne przeciętnie na 1 ubezpieczonego zł. 28,03, t. j. 21,04 proc. Ogółem w okresie lat 1924 — 1928 autonomiczne władze kasy chorych m. Łodzi wypłaciły tytułem zasiłków pieniężnych około 26 milionów złotych.

W ten sposób na świadczenia lekarskie i administrację wydano nie 81 milionów złotych zgórą, lecz 55 milionów złotych. I za tę sumę udzielono przeszło 8 milionów porad ambulatoryjnych kasy, liczba wizyt lekarskich do obłożenia chorych przekroczyła milion, pomocy akuseryjnej udzielono 50 tysiącom położnic, w szpitalach leczono około 50 tysięcy chorych w ciągu 1 miliona dni, do uzdrowisk wysłano przeszło 10 tysięcy osób, które przebywały tam około 350,000 dni.

P. Łopuszański twierdzi, iż koszty administracyjne łódzkiej kasy chorych wynosiły 9,5 proc. w miesiącu maju 1925 r., dlaczego w maju i w 1925 roku?

Możemy nie tylko zrozumieć „majowe“ inklinacje p. Łopuszańskiego, ale chcemy mu pomóc przy tych „majowych“ argumentach i dodać, że w miesiącu lutym 1926 roku odsetek ten był znacznie wyższy.

Ale czego to dowodzi?

Wszak rachunki działalności kasy są wydrukowane w „Wiadomościach Kasy Chorych“ i na ich podstawie p. Łopuszański mógł się przekonać, że nie ma racji. Argumentowanie przy pomocy jakichś wyrwanych liczb niczego nie dowodzi i nikogo nie może przekonać. P. Łopuszański zdaje się zapominać, że bilanse i sprawozdania rachunkowe były zatwierdzone przez władze nadzorcze.

Również ze sprawozdań rachunkowych może się p. Łopuszański przekonać, że nieprawdą jest, iż składki kasy na rzecz okręgowego związku kas chorych wynosiły w ciągu lat 1927 i 1928 zł. 454,438,87 w roku 1927 wynosiły one zł. 367,146, w roku 1928 — zł. 742,397, a więc razem 1,000,000,— zgórą.

P. Łopuszański usiłuje dowieść, iż koszt budowy okręgowego szpitala związku kas chorych zostały przekroczone o 2 miliony złotych, wskazując, iż szpital ten kosztować będzie około zł. 4,000,000,— Tak jest. Ale p. Łopuszański zapominał, czy też nie chciał pamiętać, a może nie wiedział, że w kosztorysowej sumie zł. 4,000,000.—

mieszczą się obok kosztów budowy szpitala i koszty urządzenia go, zakupu ruchomości, narzędzi i aparatów leczniczych, mechanicznej pralni, wytwórni lodu, gabinetu roentgenologicznego, założenia dwumorgowego parku i t. d. Koszty zaś samej budowy wynoszą zł. 1,930,000,— i zostały przekroczone o 33,000,— zł. Jesliby iść po linii rozumowania p. Łopuszańskiego, który do kosztów budowy zalicza koszty zakupu narzędzi i urządzeń — to możnaby było łatwo „koszty budowy“ podwyższyć jeszcze o kilka milionów złotych, jeśli się zakupiło kilka gramów radu lub wybudowało krematorium.

P. Łopuszański mówił w swej publikacji, iż dzieci członków zarządu wysyłane były bez tych kwalifikacji, jakie wymagano od dzieci innych ubezpieczonych, przyczem wysyłano te uprzywilejowane dzieci jednokrotnie do 2 miejscowości w jednym roku“. Stwierdzamy, nie odpowiada to prawdzie. Nikt bez kwalifikacji lekarskich nie był wysyłany. Domagamy się by p. Łopuszański opublikował wykaz tych 15 dzieci byłych członków zarządu, które były wysyłane w latach 1927 i 1928 do miejscowości kuracyjnych i by podał daty ich wysłania.

Stwierdzamy dalej, że członek b. zarządu p. Milman nie korzystał z żadnego przywileju wyjeżdżając na kurację zagranicę, lecz otrzymał tylko to, co otrzymywali w okresie kadencji zarządu i inni ubezpieczeni, t. j. zwrot wydatków jakie kasa ponosi przy leczeniu chorych na swój koszt w miejscowości krajowej. Stwierdzić to można na podstawie akt, które p. Łopuszański łatwo przecież może odnaleźć. Jeżeli p. Łopuszański szuka tego rodzaju argumentów przeciwko byłym autonomicznym władzom, to możemy go poinformować, że i żony członków zarządu kasy chorych, jako członkowie rodzin ubezpieczonych, były leczone na koszt kasy.

Nieprawdą jest, że w okresie lat 1925 — 1928 była przerwa w wysyłaniu chorych do miejscowości kuracyjnych.

Podtrzymujemy zarzut, że p.

komisarz Łopuszański przeprowadza rugi partyjne, usuwając pracowników wykwalifikowanych i obznajmionych z tokiem prac kasy, a przyjmuje zwolenników grup prorządowych, nieposiadających odpowiednich kwalifikacji.

Nieprawdą jest, że zwolnieni pracownicy nie posiadali wykształcenia i kwalifikacji, przyjmowani są wykwalifikowani i wykształceni, bowiem przyjmowani są tkacze na stanowiska urzędnicze. Prawdą jest, że zwolniono 126 pracowników, lecz w tej liczbie około 40 pracowników tymczasowych, którzy byli zaangażowani przez zarząd na zastępstwa urlopowe oraz do prac, związanych z ułożeniem list wyborczych. Wśród zaangażowanych przez p. Łopuszańskiego 13 pracowników — 6 jest mieszkańców Rudy Pabjanickiej, których „kwalifikacje“ zestawiby można było na podstawie aktów sądowych z procesów karnych.

Prawdą jest, że djetę dla członków zarządu na wyjazd wynosiły od r. 1924 do połowy roku 1928 zł. 25,— dziennie, a ostatnio zł. 60,— dziennie. Nowe normy djet wprowadzone zostały za zgodą władz nadzorczych na podstawie wydanych wówczas przepisów o djetach urzędników państwowych. Prawdą jest, że p. Łopuszański, pobierający w kasie chorych zł. 42,000,— rocznie, a więc więcej niż wynosiło utrzymanie całego zarządu, ma również, prócz pensji, przyznane djetę.

W liście naszym do p. ministra Prystora wskazaliśmy, iż został on celowo wprowadzony w błąd przez zainteresowanych informatorów. Publikacja p. Łopuszańskiego dowiodła, iż na nim właśnie ciąży od powiedzialność za udzielenie p. ministrowi fałszywych informacji. Uważamy przeto za swój obowiązek złożyć podziękowanie p. Łopuszańskiemu za wyprowadzenie nas z niepewności co do osoby informatora p. ministra Prystora.

(—) (—) Eugenjusz Ajnenkiel
Józef Danielewicz Franciszek
Kałużyński, Ludwik Kuk
Szmul Milman Antoni Purlal
Stanisław Rapalski Dr. Edm.
Wielński, Stanisław Wojdan.



**Dziś i dni
następnych!**

Arcypikantna, salono-erotyczna farsa w 10-ciu aktach trwająca werwą i humorem p. t.

ZADATEK NA SZCZĘŚCIE

Spazmatyczne, huraganowe wybuchy śmiechu na sali.
W roli głównej **DINNA GRALLA.**
Reżyserja EICHBERGA. 1484

Początek seansów o godz. 4-ej pp., ost. 10.15 w sob. niedz. i święta od 12—3 pp. wszystkie miejsca po 1.—zł.

Orkiestra pod dyrekcją p. R. KANTORA

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID“

Narutowicza 20.

Narutowicza 20.

Największa REWJA świata

w wykonaniu najslawniejszych artystów rewjowych BROADWAYU.

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

FOX FOLLIES

NEW YORK W NOCY

100% śpiewu, tańca, mowy.

Prócz największych gwiazd rewjowych udział biorą:

36 „SHOW-GIRLS“ 24-osobowy zespół murzyński
36 „DANCING-GIRLS“ 12-osobowy chór Rewelersów
36 „DANCING-BOYS“

W programie największe przeboje sezonu:

„O czym marzą kobiety“ „Perla Japonji“
„Moja ty słodka dziewczynko“ „The Breakaway“
„Wpółczesne dziewczęta“ „Powrót wiosny“
„Czarny Don Juan“ „Żywe nuty“
„Pod Latarnią“

Początek seansów o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

Wyświetlamy na aparatach WESTERN ELECTRIC COMPANY.

1489

1905-1930

25-lecie walki o szkołę polską

Komitet wykonawczy obchodu dwudziestopięcioletnia walki o szkołę polską pod przewodnictwem honorowym pana ministra oświaty wydał następującą odezwę:

„Niby sztandar na maszcie była nam szkoła polska w okresie niewoli. Skupiła miłość wolności, wrażliwość walki, zaciętość oporu.

Gdzie znaleźć w dziejach demokracji, w epoce powszechnej oświaty, przykład tak wspaniały, jak trwanie dziesiątków tysięcy młodzieży w szkołach bez praw, z perspektywą trzyletniego soldackiego losu, bez widoków na patentowaną pracę zawodową? Trwanie dziesięciolecie, któremu wojna dopiero kres położyła. Gdzie znaleźć ofiarną równą tej, jaka potrafiła gmach szkolnictwa średniego i niższego dźwignąć i uposzążyć?

Strejk 1905 r., którego dwudzieściolecie obchodzimy, był pierwszym od czasów powstań masowym i zwycięskim wystąpieniem przeciw zaborcom.

Dzień 1 października 1905 r., w którym otworzyła podwoje pierwsza w kraju szkoła polska, to początek nowej epoki w dziejach narodu w której, w przeddzień Niepodległości, przekuwały się umiły i charakter.

Strasliwe zmaganie bezgroźne o największe dobro człowieka — ojczyzną mowę, znój krwawy codziennej walki, walki, poczętej z tajnego nauczania, z której czasem jeno buchnął w niewiedzący świat żar Wrześni, Białej Podlaskiej, Siedlec — nie jest tylko przeszłością. Spadła ona dziedzictwem na miliony braci naszych na obczyźnie. My, na ładzie Niepodległego Państwa, niby na szczycie tęczy polskiej wyniesieni, nie zapominamy, że tej tęczy łuk z czasów niewoli wybiegł, i poza granice Polski niepodległej spada.

Obchód więc rocznicy strejku szkolnego h. Królestwa Polskiego, to nie uroczystość dzielnicowa. Bo z nią razem idzie troska na za o zagubione w obecnej zawierusze polskie dzieci.

Czejmy w tym roku pionierów walki o szkołę polską. Cześć tym, co umarli. Hołd tym, co żyją: cichym pracownikom oświatowym ofiarnym nauczycielom, wyrwanym rodzicom, odpornej młodzieży.

Ze specjalnym apelem zwraca się komitet obchodu dwudziestopięcioletnia walki o szkołę polską do młodzieży. Niech nie sądzi, że czasy pięknej legendy minęły. Rzeczywistość Polski niepodległej ma w sobie tyle barw ile ich wydo będzie wasza praca, tyle blasków, ile wydzieli ich wasze serca i tyle legend, ile wysnują ich wasze umiłowania.

Do wszystkich tych, których łączą nief wspomnień z walką o mowę polską, o polską szkołę, o polską oświatę, do uczestników tajnego nauczania, kompletów przywrotnych, akcji strejkowej i bojkotowej, akcji pomocy szkołom polskim, do wychowawców i do młodzieży tych szkół zwraca się komitet obchodu dwudziestopięcioletnia walki o szkołę polską z wezwaniem do organizowania w roku bieżącym zjazdów i obchodów prowincjonalnych, które wybiorą delegatów na zjazd ogólnokrajowy w październiku w Warszawie. O informację zwracać się należy do biura komitetu w ministerstwie oświaty

Zuchwała szajka złodziejska w poirzasku

Aresztowanie rozgałęzionej bandy, która operowała w Łodzi i powiatach województwa łódzkiego

Przed pewnym czasem w Łodzi operowała jak się później okazało zorganizowana dobrze banda złodziejska, która dała się we znaki zamożnym obywatelom naszego miasta, przez dokonywanie poważnych kradzieży i włamań. Postawiony na nogi urząd śledczy za równo łódzki jak i wojewódzki nie mógł wpaść na ślad sprawców. Stwierdzono tylko, że banda ta składa się z „wybitnych“ fachowców i że na czele jej stoi znany policji włamywacz Roman Młotecki, który już kilkakrotnie odsiadywał kary więzienia.

Banda ta, która stwierdziła, że policja depcze jej po piętach, postanowiła zmienić teren zbrodniczej działalności i jak później stwierdzono przeniosła się w okolice Piotrkowa.

Otóż władze policyjne dowiedziawszy się o powyższym, wysłały poufny meldunek do władz policyjnych wszystkich powiatów województwa łódzkiego, celem schwywania sprawców grasującej bandy.

W międzyczasie policja Piotrkowa i okolic była alarmowana o zu-

chwiałych włamaniach dokonywanych u zamożniejszych obywateli zarówno miejskich jak i wiejskich. Władze podówczas stwierdziły, że jest to robota tej samej bandy, wobec czego rozpoczęto poszukiwania za znanym już z nazwiska Romanem Młoteckim, znanym już wówczas również z wyglądu.

Policja, między innymi również i częstochowska, mając dokładny rysopis poszukiwanego zauważyła jakiegoś podejrzanego osobnika, zamierzającego wyjechać ze stacji kolejowej pociągiem. Wobec tego iż zachowanie się osobnika tego wydawało się podejrzanym jak również rysopis jego wydawał się policji znanym, zatrzymano go, celem wylegitymowania. W pewnej chwili osobnik ów gdy zamierzano poprowadzić go do posterunku kolejowego zaczął uciekać w stronę miasta. Zamiar ten jednak został udaremniony i doprowadzono go na posterunek policji, gdzie z niektórych dokumentów posiadanych przez niego stwierdzono iż jest nim poszukiwany Roman Młotecki. Wobec tego doprowadzono go pod silną eskortą do Łodzi i w urzędzie śledczym poddano badaniom.

niom.

W czasie trwania krzyżowego ognia pytań, Młotecki przyznał się do tego, iż zorganizował szajkę złodziejską, zadaniem której było, jak oświadczył okradanie tylko bardzo bogatych ludzi, bez uszczerbku sfer mniej zamożnych. W trakcie dochodzenia wydał swych współników, którymi okazali się łódzianie Karol Borowski zamieszkały na Chojnach oraz Jan Jezierski, zamieszkały na Bałutach. Obydwu jeszcze tego wieczoru udało się aresztować w Łodzi w mieszkaniach swych kochanek.

Niezależnie od powyższych aresztowanych Młotecki wskazał również na niejakiego Jana Małgorzaczaka zmieszkiego w gminie Podołin pod Łodzią, który również został w wyżej wymienionej miejscowości aresztowany. Małgorzaczak, jak później wykazało śledztwo ma na sumieniu prócz należącego do bandy złodziejskiej również napad z bronią w rękę na dom gospodarza Stanisława Piera we wsi Gościłowice, gdzie przy udziale innych jeszcze bandytów po steroryzowaniu domowników ograbił i zbiegł.

Po aresztowaniu wszystkich członków, wszczęto uzupełniające śledztwo, które dało nadspodziewane wyniki a mianowicie:

Po ucieczce z Łodzi banda ta stanęła w kontakcie z niejakim Czesławem Nazem, zamieszkałym w Łodzi przy ulicy Napiórkowskiej średnikiem między złodziejami i paserami, którzy kupowali nadsyłane skradzione przedmioty.

Cała ta afera była w ten sposób zorganizowana, że po każdej kradzieży dokonywanej w powiecie bandyci przesyłali rzeczy do Nazego koleją w pakunkach wartościowych poczem były one sprzedawane i o każdej transakcji takiej i uzyskanej gotówce Naze zawiadamiał herzta bandy Młoteckiego. Przy umowie tej zostało zastrzeżone, iż Naze zobowiązany jest co pewien okres czasu przysyłać załóżki, zaś po pewnym czasie bandyci będą się zjeżdżać do Łodzi i dokonywać ostatecznych rozliczeń.

W dniu właśnie aresztowania Młoteckiego na dworcu w Częstochowie, miał on zamiar wyjechać do Łodzi.

Perypetie kasy chorych z sanatorium w Zakopanem

Kasa chorych miasta Łodzi wyjechała z dniem 1 lutego wille w Zakopanem na sanatorium kasowe. Przed kilku dniami została wysłana grupa zakwalifikowanych na wyjazd do tego sanatorium. Tymczasem na miejscu okazało się, że willa została w międzyczasie wynajęta po raz drugi innej instytucji, bowiem umowa była zawierana przez kasę chorych za pośredni-

ctwem jakiegoś nielegalnego pośrednika lokalowego i chorzy musieli wrócić do Łodzi.

W związku z powyższym kasa chorych wszczęła starania o wyłączenie innej willy i kwalifikacje na wyjazd pozostają nadal w mocy. Prawdopodobnie już 15 b. m. 30-tu chorych zostanie wysłanych do Zakopanego.

Nominacja p. Witolda Rajskiego na dyrektora okręgowego związku kas chorych

P. minister Prystor w swoim planie zreorganizowania instytucji ubezpieczeń społecznych, a w pierwszym rzędzie kas chorych postanowił między innymi przeprowadzić likwidację okręgowych związków kas chorych na terenie b. Kongresówki.

Nominacja komisarsza rządowego w łódzkim okręgowym związku miasta właśnie na celu likwidacji tej instytucji, gdyż komisarsz Ło-

puszański w tym celu nominację swą otrzymał. Rząd jednak po pewnym okresie swą decyzję o tyle zmienił, że narazie postanowił likwidację tę odroczyć i przeprowadzić tylko reorganizację.

Obecnie, jak się dowiadujemy stanowisko dyrektora okręgowego związku kas chorych objął p. Witold Ratajski, dotychczasowy kierownik wojewódzkiego związku kółek rolniczych. (t)

Prawo do odroczeń i skróconej służby tracą ci poborowi, którzy nie przestrzegają przepisów meldunkowych

Na mocy art. 117 ustawy o powszechnej służbie wojskowej, prócz kar grzywny i aresztu grozi wszystkim osobom, które nie stosują się do przepisu tej ustawy, utrata prawa do skróconej służby, a także do odroczeń, jak również do wszelkiego innego rodzaju ulg, stosowanych przez władze wojskowe.

Osoby, obowiązane na mocy art. 94 ustawy do meldowania się w urzędach gminnych przy zmianie miejsca zamieszkania karane są obecnie w drodze ad-

ministracyjnej drobnymi kwotami.

Takie kary były dlatego liberalnie stosowane, że fakty nie stosowania się do przepisów ustawy były sporadyczne.

Okazuje się, że fakty takie zdarzają się coraz częściej i z tego powodu władze zaczęły stosować wobec winnych niemel-dowania się ostrzejsze kary, wynikające z art. 117.

Osobom ukaranym odbierane będzie prawo do odroczeń i do skróconej służby.

Życie tomaszowskie

(Telefonem od własnego korespondenta „Głosu Porannego“).

ZWĘGLONY WIĘZIEŃ

Wczoraj wybuchł pożar we wsi Błaga, gminy Zajaczków w budynku urzędu gminnego, gdzie znajdował się areszt, w którym siedziało 4 aresztantów.

W nocy wypadł węgiel z piecyka i zapalił słomę na której spali aresztowani.

Ponieważ drzwi były zamknięte więźniowie nie mogli się wydostać z płonącej izby.

Zaalarmowani krzykiem wójt i jego pomocnik przy pomocy policji otworzyli drzwi. W izbie znaleziono zwęglone zwłoki Stefana Prusa, pozostali zaś trzej ulegli ciężkim poparzeniom i zostali przewiezieni do szpitala.

KRADZIEŻ W MIESZKANIU

Wczoraj wieczorem do mieszkania bogatego kupca branży skórzanego Bisberga wtargnęli złodzieje, którzy skradli biżuterię, futra, gotówkę i weksle na łączną sumę 33 tysięcy złotych.

Przeprowadzone natychmiast do-cho-dzenie ustaliło, że rabunku dopuścili się Kliegerman i żona jego

Karmazyn przy pomocy Barysa, Pietruszki i Rosenberga. Wszyscy zostali aresztowani zaś zrabowane rzeczy zostały oddane prawemu właścicielowi.

NOWY AUTOBUS

Wczoraj na ulicach Tomaszowa ukazał się nowy autobus miejskiej komunikacji. Nowy autobus zbudowany jest na podwoziu „Renault“ w firmie Luczak i obliczony jest na 28 osób. Swym wyglądem upiększa miasto, przypominając wóz tramwajowy.

Podziękowanie

Zarząd towarzystwa bratniej pomocy studentów wolnej wszech-nicy polskiej w Łodzi, składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim członkom komitetu honorowego, paniom gospodyniom, koleżankom i kolegom, którzy łaskawie przyczynili się do zorganizowania i uświetnienia balu reprezentacyjnego w dniu 1 lutego b. r. a tem samem do zasilenia funduszu na pomoce naukowe dla studentów.

ZARZĄD TELEFONÓW ŁÓDZKICH P. A. S. T.

podaje do wiadomości, że wobec ukończenia rozbudowy miejskiej sieci telefonicznej, wykonuje instalacje nowych abonentów w Łodzi i okręgu koncesyjnym Łódzkim BEZ OGRO-NICZEŃ.

PP. interesanci pragnący zainstalować u siebie aparat telefoniczny proszeni są o zgłaszanie do Biura Abonamentowego, Al. Kościuszki Nr. 12 w godzinach 9—14, soboty 9—12, w celu załatwienia odnośnych formalności. 1478

Rok 1930 niech będzie rokiem czci dla mowy ojczystej. Ręce małych polaków w kraju wyciągają się po sztandar, który z bitew wyniosły dzieje. Ręce małych polaków na obczyźnie wyciągają się

ku nam o pomoc: wszak dawniej za tę mowę polską siliśmy do więzienia — dziś, dajmy głos ofiarny na szkolnictwo polskie za granicami Rzeczypospolitej, dajmy pracę i serce.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Notatki

Znakomity artysta malarz, Wojciech Kossak, wyjechał do Stanów Zjednoczonych celem wykonania szeregu zamówień u niego od dłuższego czasu portretów wybitnych przedstawicieli przemysłu i plutokracji amerykańskiej.

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro w środę o godz. 8,30 ostatnie dwa przedstawienia „Dzielnego wojaka Szeweika”.

W roli tytułowej ulubieniec publiczności łódzkiej Michał Znicz.

W pełnych próbach kaptała komedia G. Middleton'a i S. Oliviera „Naręczona w garsonierze”.

Reżyseruje Konstanty Tatarakiewicz.

TEATR KAMERALNY

Dziś, we wtorek i w środę ostatnie powtórzenia powodzeniowej komedji Verneuil'a „Kochanek pani Vidal”.

Termin wystawienia komedji Pawła Franka „Grand - Hotel” uległ z powodów obsadowych przesunięciu tak że najbliższą premierą

będzie przygotowywana przez reż. Michała Melnę głośna sztuka jednego z najznakomitszych współczesnych dramaturgów Kajzera „Dzień październikowy”. Premiera dramatu tego odbędzie się w sobotę.

TEATR POPULARNY

Dziś i codzień do piątku włączanie „Intryga i miłość”.

Jutro, w środę o godz. 4 pp. dane będzie dla młodzieży szkolnej arcydzieło literatury niemieckiej „Intryga i miłość” Fr. Schilera.

Reżyser L. Zbucki przygotowuje dla naszych młodzieńskich wielką niespodziankę. Będzie nią barwna, efektowna bajka „Kot w butach” urozmaicona śpiewami i tańcami i karnawalem dziecięcym. Rolę zabawnego kota odegra p. Górski. Premiera tego świetnie zapowiadającego się widowiska dana będzie w sobotę o godz. 4-ej po południu, i w niedzielę o godz. 12 w południe.

„ARARAT”

Dziś, we wtorek w dalszym cią-

gu po raz 35-ty przebojowa rewja p. n. „Aby żyć.” z udziałem całego zespołu. Bilety ulgowe i zniżki dziś ważne.

LÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA

Dziś, we wtorek odbędzie się w Filharmonii zapowiadany jubileuszowy koncert łódzkiej orkiestry filharmonicznej pod dyrekcją świetnego kapelmistrza Ignacego Neumarka. Jako solista wystąpi znakomity skrzypek Szymon Goldberg, który odegra koncert skrzypcowy Beethovena. Poza to w programie V symfonia Beethovena oraz uwertura „Egmont”. Koncert dzisiejszy wzbudził tak wielkie zainteresowanie, że większość biletów została rozchwyтана. Początek o godz. 8.30 wiecz.

WIELKA REDUTA ARTYSTYCZNA.

Zapowiedź wielkiej reduuty artystycznej, urządzonej przez zespół teatru kameralnego w sali Filharmonii dnia 22 lutego wywołał w mieście wielkie zainteresowanie, dowodem czego jest wielka ilość rozprzedanych już biletów. Komitet czyni jaknajwiększe starania by impreza ta stała się prawdziwym cieniem obecnego karnawału. Bilety już nabywać można w kancelarii teatru kameralnego i w cukierni Gołtomskiego.

DLACZEGO NIE?

Odbędzie się już w najbliższy czwartek pod hasłem, szczerzej, niewymuszonej, milej a przytem taniej zabawy. Nad urozmaiceniem wieczoru czuwać będzie pełny zespół artystów teatru miejskiego. Zaproszenia wydaje i zamówienia na pozostałe stoliki przyjmuje teatr miejski telefon 10-116.

DANCING — BRIDGE

Stowarzyszenie „Rodzina wojskowa” urządza dla swych członków i wprowadzonych gości w czwartek, dnia 13 lutego 1930 r. „Dancing — Bridge” w ognisku oficerskim przy ul. Zielonej 20.

Odczyt d-ra Rogera Baffagli

Znany działacz i publicysta go spodarczy dr. Roger Baffaglia, wygłosi dzisiaj, we wtorek 11-go b. m., o godz. 7.30 wieczorem w sali stowarzyszenia techników, Piotrkowska 102, odczyt p. t. „Wychowanie ekonomiczne społeczeństwa”. Ze względu na osobę prelegenta, który należy do najwybitniejszych i najruchliwszych działaczy na polu praktycznego życia gospodarczego, odczyt ten budzi duże zainteresowanie w łódzkich sferach przemysłowo-handlowych i wśród inteligencji.



Dziś i dni następnych!

Dramat płomiennej i wzniosłej miłości pełen subtelnej czarnej i poezji p. t.

Sen o miłości

reż. Fred Niblo.

W rolach głównych: 1486

Nils Asther Joan Crawford

Orkiestra symfoniczna pod batutą SZ. BAJGELMANA

Wiadomości sportowe

Nowe władze białego sportu

Terminy ważniejszych imprez tenisowych

W niedzielę odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie pol. zw. lawn - tenisowego. Zebranie uchwaliło, w myśl wniosków klubów warszawskich powołanie na próbny okres roczny związków okręgowych w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Katowicach, Lwowie, Poznaniu i Bydgoszczy. Mistrzostwa Polski na 1930 rok postanowiono rozegrać w sierpniu w Warszawie na kortach W.L.T. K. Na prezesa nowego powie-

kszonego do 18 osób zarządu związku powołano przez akklamację p. min. Ignacego Matuzewskiego. Do zarządu poza tem weszli pp.: Marczewski, Jan Loth, Meyhoff, Zarebski, Piętka, Welański, Miller, Graelfe, Androchowicz, Morawski, Szczerbiński oraz z prowincji pp.: Steinert (Łódź), Potuczek (Kraków), Starkowski (Poznań), Kulej (Katowice), Sioda (Bydgoszcz), Kuchar (Lwów).

DLaczego Nastula gra w „Naprzodzie”?

Jak już donosiliśmy swego czasu, doskonały kierownik napału „Czarnych” przeniósł się ostatnio na Śląsk. Jednak otrzymany z lwowskiego klubu wykreslenie. Chociaż sam fakt wykreslenia Nastuli z „Czarnych” jest wszystkim dobrze znany nie przeszkodziło mu to jednak wstąpić do „Naprzodu”, w barwach którego rozegrał już sporą liczbę zawodów towarzyskich.

Dotychczas nie słyszeliśmy, ażeby naczelne władze piłkarskie zainteresowały się tą niezwykle charakterystyczną sprawą, chociaż w ciągu trzech miesięcy, zdaje się przy dobrych chęciach było aż nadto czasu, by stanąć w obronie opracowanych i obowiązujących wszystkie kluby przepisów, dotyczących zgłaszania, zwalnia i wykreślenia graczy.

Seweryniak i Stibbe wybrani do reprezentacji Polski

Jak się dowiadujemy wybrany został do reprezentacji Polski na mecz bokserski z Czechosłowacją który odbędzie się w dniu 23 lutego w Pradze, doskonały reprezentant Łodzi w wadze lekkiej Seweryniak, który obecnie zaliczony jest do najlepszych pięściarzy w Polsce. Do reprezentacji Polski wyznaczony został również Stibbe, który w dniu wczorajszym udał się na dłuższy trening do Berlina, tak że udział jego w barwach Polski jest niepewny.

Pięściarze Francji i Szwajcarii zawitają do Łodzi

Jak się dowiadujemy odbędą się w Łodzi w bieżącym sezonie dwa międzypaństwowe mecze bokserskie, mianowicie Francja — Polska i Szwajcaria — Polska. Terminy tych spotkań nie zostały jeszcze ustalone.

Treningi Jacobsohna

W Łodzi bawi jak wiadomo od połowy stycznia trener lekkoatletyczny PZLA Jacobsohn, który w mieście naszym prowadzi treningi lekkoatletyczne z zawodnikami zrzeszonymi w związku. Trener Jacobsohn pozostaje jeszcze w Łodzi do dnia 14 marca. Treningi odbywają się również w Pabjanicach.

Łódzki Hakoah w nowej siedzibie

Hakoah przystąpił ostatnio do przeprowadzenia kapitalnego remontu wynajętego ostatnio swego nowego klubu, mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej nr. 83. Uroczyste otwarcie swej nowej siedziby Hakoah zapowiada na koniec bieżącego miesiąca. Powyższa inowacja jest ściśle związana z uroczystością mi 10-letniego jubileuszu egzystencji klubu, które przypadają w bież. roku, a do których Hakoah przygotowuje się niezwykle starannie.

Zwolnienie Krajcera kwestjonuje Hakoah

W związku z prześięciem Krajcera z Hakoahu do LTSG dowiadujemy się, że Hakoah zakłada protest przeciwko ważności zwolnienia poświadczanego przez Krajcera, gdyż pieczęta i podpisy, które figurują na dokumencie, są niewłaściwe. Ciekawą tę sprawę rozstrzygnie w nadchodzącą środę wydział gier i dyscypliny.

Ł.K.S. gra z Widzewem

W nadchodzącą niedzielę rozegra Ł.K.S. spotkanie towarzyskie z drużyną Widzewa, która nie występowała jeszcze w bieżącym sezonie.

Mecz hockey'owy Ł.K.S. — Un'on

Ostatnio odkładany mecz hockey'owy Ł.K.S. — Un'on o mistrzostwo klasy B. warszawskiego okręgu odbędzie się ostatecznie w dniu 16 b. m. t. j. w nadchodzącą niedzielę na boisku Ł.K.S. Zwycięzca tego meczu walczyć będzie w okręgu warszawskim o wejście do klasy A.

Turniej w koszykówkę o puchar

W sobotę rozpoczął się w Łodzi turniej w piłkę koszykową o puchar. Uzyskano następujące wyniki: sobota — Tryumf — W. K. S. walcower dla Tryumfu z powodu niestawienia się W. K. S. do gry. Spotkanie towarzyskie Tryumf — kombinowany zespół 42:18, Poznański — Hasmona 23:11 (10:2). Najciekawszy mecz dnia; niedziela — H. K. S. — Absolwenci 16:6 (4:0), Ł. T. S. G. — Orle 16:12 (4:10). Do przerwy przewaga Orlecia. Ł. T. S. G. uzyskało zwycięstwo po dogrywce. Spotkania kwalifikacyjne w siatkówkę przyniosły następujące wyniki: Geyer — T. U. R. 20:27, Poznański — Zjednoczone 30:28; Hakoah — Kadimah 30:12. W Hakoahu wystąpił popularny piłkarz Segal.

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, 1411,8 m.

12.05 — 13.10 Radiowy poranek szkolny: a) Chór uczniów i uczennic szkoły zawodowo - doszkolającej odśpiewa szereg pieśni i koled; b) Orkiestra mandolinistów szkoły powszechnej wykona szereg utworów kompozytorów polskich; c) Płyty gramofonowe.

15.45 Użycie spadochronów w lotnictwie.

16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych.

17.45 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Tadeusz Kowalski (wiolonecz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).

19.20 Transmisja z opery katowickiej opera „Luiza” Gustawa Charpentiera.

RADJO ZAGRANICZNE.

Królewiec (276)

16.00 Koncert (M. in. Suita D-dur Bacha, Koncert wioloneczelowy Tartinięgo, Koncert na orkiestrę smyczkową Vivaldiego).

Daventry Exp. (479)

22.00 Koncert (M. in. Koncert fortepianowy G-dur Czajkowskiego, Temat z wariacjami Germana, Muzyka baletowa do op. „Faust” Gounoda).

Lahti (1796)

19.00 Koncert (Suita „Holberg” Griega, Koncert skrzypcowy D-moll Wieniawskiego, Koncert Petoli, Drobne utwory).

Paryż (1725)

21.00 Komiczna opera Adama „Si j'etais roi”.

Oslo (493)

18.45 Kwartet smyczkowy G-moll Griega.

Wiedeń (517)

21.20 Wczór ludowych pieśni tyrolskich.

Mot'la (1348)

20.20 Koncert (Uwertura „Genowefa” Schumana, Poemat Dworzaka, koncert skrzypcowy D-dur Brahmsa).

W. I. Z. O.

W środę dnia 12 b. m. odbędzie się tradycyjna herbatka z urozmaiconym programem z laskawym współudziałem p. I. Moszkowicza (recytacje). Początek o 9 wiecz. Wstęp gr. 50.

Upadłość firmy Leon Mordyaner

Na początku stycznia firma „Przemysł Włókienniczy Leon Mordyaner”, przy ulicy Brzozowej nr. 10, skład przy ul. Mornuski 5, wniosła podanie o odroczenie wypłat.

Jako przyczyny trudności płatniczych wskazywała ona na straty, spowodowane rekwizycjami towaru przez okupantów na sumę przeszło 100.000 zł. oraz na obecne przesilenie gospodarcze.

Firma załączyła bilans swego przedsiębiorstwa na dzień 25 grudnia, z którego wynikało, że aktywa jej wynoszą 1.422.260 zł., passywa zaś o 120.257 zł. mniej.

Mianowani przez sąd biegli zredukowali sumę bilansową do 1.303.576 zł., a nadwyżkę aktywów nad passywami wykazali w sumie 60.062 zł.

Pozycja towarów podana przez nich zgodna była z rzeczywistością i przyjęta została na kwotę 336.736 zł.

Poza małymi redukcjami pozostałych pozycji bilansu na ogół opinia biegłych była przychylna dla petenta.

Do udzielenia odroczenia wypłat jednak nie doszło, gdyż w dniu rozprawy, dnia 8 lutego, wpłynęło podanie pełn. wierzycieli adw. Friedmana w imieniu firm zagranicznych „Etablissement Veron” m. m. Renner i „Jakob Meyer” — Bremen, w którym wierzyciele domagali się ogłoszenia upadłości powyższej firmie i osadzenia Mordyanera w areszcie dla dłużników.

Do żądania o ogłoszenie upadłości przyłączył się sam petent Mordyaner, gdyż za pośrednictwem swego pełn. adw. Cygańskiego złożył także podanie w dniu rozprawy o ogłoszenie sobie upadłości, wyjaśniając, iż sytuacja materialna jego przedsiębiorstwa znacznie się pogorszyła z powodu nowych strat i spadku cen na towary i wobec tego zmuszony był dopuścić własne weksle do protestu.

Jak już donosiliśmy pokrótce w dniu wczorajszym, sąd przychylił się do żądania wierzycieli i Mordyanera odnośnie ogłoszenia upadłości. Chwilę otwarcia upadłości oznaczył na dzień 31 października 1929 r. zamianował kuratorem adw. Stanisława Pawłowskiego, a sędzią komisarzem s. h. dr. Brona Biedermana.

W tym samym dniu udzielono odroczenia wypłat firmie „Gajzler i Lipman”, sprzedaż towarów włókienniczych przy ul. Piotrkowskiej 59.

Opinia biegłego prawie że potwierdziła całkowicie pozycje bilansu podanego przez firmę, gdyż suma bilansowa różniła się tylko o niecałe 18.000 zł., wykazanych więcej przez samą firmę.

Aktywa firmy według oceny biegłego wynosiły 412.074 zł., z czego pozycja towarów — zł. 297.246, surowców — zł. 44.705, dłużników — zł. 36.984.

Passywa natomiast przedstawiały się sumą zł. 356.597, z czego pozycja wierzycieli — zł. 231.769, akceptów — zł. 120.142.

Nadzorcą sądowym mianowany został kupiec Henryk Neumark, a sędzią komisarzem s. h. Herman Żmigrod.

Firmie „Zelig Bornstein” handel konfekcją męską i damską przy ul. Nowomiejskiej 7 prze-

dłożono po raz drugi i ostatni termin odroczenia wypłat na trzy miesiące do dnia 2 maja r. bież.

Na poprzedniej sesji wydziału handlowego zatwierdzono układ w sprawie upadłości Józefa Machtingera, wyrób rękawiczek, przy ul. Wschodniej 51.

Układ ten przewiduje spłatę wierzytelności przyjętych do masy na sumę 41.300 zł. w wysokości 20 proc. tej sumy płatnych bez odsetek w dwóch ratach, z których pierwsza w dn. 1 grudnia 1930 roku i druga 1 grudnia 1931 r.

Pozatem wpłynęło podanie adw. Stanisława Dobranieckiego w imieniu firmy „Hirsz Bławat”, fabryka pończoch, przy ul. 28 p. Strzela, Kaniowskich nr. 27, o odroczenie wypłat.

Z bilansu firmy na dzień 5 lutego widać, że aktywa przedsiębiorstwa wynoszą 112.321 zł., a passywa za 81.585 zł.

Na tejże sesji ogłoszono upadłość Majlechowi Lewemu, han-

dlującemu w Łodzi przy ul. Pomorskiej 91, na żądanie wierzyciela Izraela Faika.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na dzień 6 maja 1929 r., sędzią komisarzem mianowano s. h. Klemensa Poznańskiego, a kuratorem apl. adw. Mieczysława Braustejna.

Firma Leon Jabłoński w Tarnowie zawiesiła wypłaty

W Tarnowie zgłosiła wniosek o otwarcie postępowania układowego firma Leon Jabłoński.

Firma prowadzi handel manufaktury wszelkiego rodzaju w dość poważnym zakresie i utrzymuje ożywione stosunki z Łodzią.

Passywa przekraczają złotych 300.000.

Wymiar podatku obrotowego omawiany będzie na zjeździe naczelników izb skarbowych

W związku z odbytym w swoim czasie zjazdem naczelników II wydziałów izb skarbowych w Warszawie, odbędzie się w najbliższych dniach w Łodzi pod przewodnictwem naczelnika II wydziału izby skarbowej w Łodzi, p. Sidorskiego konferencja naczelników poszczególnych urzędów skarbowych, na której omawiana będzie sprawa tegorocznego wymiaru podatku od obrotu.

Opierając się na ogólnych wskazówkach, przyjętych na zjeździe naczelników w Warszawie, prezes izby skarbowej w

Łodzi wskaże na konferencji tej szczegółowo, jakie dziedziny handlu i przemysłu znajdują się dziś w upośledzeniu.

Jak nas informują, nie przewiduje się w roku bieżącym podwyższenia szacunku, przeciwnie, jeśli chodzi o Łódź, to przewiduje się dla całego szeregu przedsiębiorstw obniżenie wysokości oszacowanego obrotu.

Szacunek obrotów firm handlowych, nieprowadzących ksiąg, opierać się będzie na porównaniu z firmami z tejże dziedziny, prowadzącymi księgi.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA

Dolary 8,86

CZEKI

Belgia 124,30

Holandja 357,90
Londyn 43,37,34
Nowy Jork — czek 8,902
Nowy Jork — kabel 8,92
Paryż 84,96
Praga 26,38,50
Szwajcaria 172,15
Tallin 237,70
Włochy 46,70
Gdańsk 173,40
Berlin 212,98

ARCEJ

Polski 183,50
Cukier 30,—
Lilpop 25,50
Ostrowieckie Serja B. 62,—
Habermusch 106,—
Przem. Lwów 106,—
Węgiel 54,—
Modrzejów 13,75
Starachowice 22,25

PAPIERY PANSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Inwestycyjna 124,50
dolarówka 79,—
5 proc. konwersyjna 51,25
dolarowa 79,50
kolejowa 102,50
8 proc. B. G. K. 94,—
8 proc. listy zastawne Przem. Polskiego 81,—
4 i pół proc. listy ziemskie zł. 53,—
4 i pół proc. m. Warszawy 52,—
8 proc. m. Warszawy zł. 72,—
8 proc. m. Lublina 63,—
8 proc. m. Łodzi 65,75

Miljonową armię pracowniczą zatrudnia cały przemysł polski Około 200.000 ludzi we włókiennictwie

Ilość robotników, zatrudnionych w różnych gałęziach przemysłu Rzeczypospolitej polskiej, wynosiła w pierwszej połowie 1928 roku 854.000, w czem mężczyzn 602.000, kobiet 151.000, młodocianych 58.000. Personal nierobotniczy, to znaczy pracownicy biurowi, urzędnicy i t. p. zajęty w przemyśle, dochodził w tym samym czasie do 85.000 osób. W ten sposób w omawianym okresie pracowało ogółem w przemyśle naszym około 940 tys. pracowników fizycznych i umysłowych. Ponieważ w tym samym okresie ilość zarejestrowanych urzędowo bezrobotnych wynosiła 165.000, więc można powiedzieć, że ogólna ilość osób, zatrudnionych w przemyśle, przekracza w Polsce cyfrę 1.100.000. Od tego czasu liczba ta znacznie zmiana nie uległa.

Jeżeli chodzi o poszczególne gałęzie przemysłu i stan ich zatrudnienia, to rzecz przedstawia się, jak następuje:

Największą liczbę robotników zatrudnia w Polsce włókiennictwo i górnictwo. W przemyśle włókienniczym pracuje 189.000 osób (nie licząc chwilowo bezrobotnych), w górnictwie 151.000. Trzecie miejsce zajmuje przemysł metalowo-maszynowy; zatrudnia on 112.000 pracowników (zaznaczyć trzeba, że wszystkie podawane tu liczby obejmują zarówno pracowników fizycznych, jak i umysłowych). W przemyśle spożywczym, który zajmuje następne miejsce, pracuje 98.000 osób; przemysł ten obejmuje: młyny, piekarnie, gorzelnie, browary,

cukrownie, fabryki konserw, ewkorji i t. d.

Dalej idzie przemysł mineralny (ceglarnie, cementownie, huty szklane, zakłady ceramiczne, fabryki kafli i dachówek, betoniarnie i t. d.), zatrudniający 85.000 ludzi; drzewny — 83.000 hutniczy — 62.000, chemiczny

48.000 i budowlany — 42.000.

Inne przemysły zatrudniają już znacznie mniej osób. Odzieżowy 19.000, poligraficzny 17.000, papierniczy 15.000, elektrownie i wodociągi 12.000, skórzany 9.500, zapalczany 2.500.

GDY KOBIETA SIĘ ZAPOMNI...

Realizacja filmowa głośnego utworu scenicznego HENRYKA BATAILLEA „Madame Colibri” opracowane przez

JOE MAY'A

Gdy kobieta sie zapomni...

Jakże często życie łączy płomienną miłość młodego mężczyzny z dojrzałą piękną kobietą

Gdy kobieta sie zapomni...

obnaża dzisiejsze małżeństwo, jest to głęboka wzruszająca tragedia małżeńska

W rolach głównych:

MARJA JACOBINI

Frank LEDERER

niezapomniany kochanek „Niny Pietrowny”

HELENA HALLIER

najpiękniejsza blondynka Francji.

wkrótce Grand Kino

1485

Świadek protestów wekslowych w Łodzi

W styczniu r. b. zaprotestowano w Łodzi 41,019 weksli krajowych na ogólną sumę 9,370,099.— zł., oraz 21 weksli zagranicznych na sumę 103,092.— zł. Przed protestem wykupiono u notariuszów 12,291 sztuk weksli na sumę 3,419,806.— zł. co świadczy o tem, że zaledwie jedna trzecia weksli wystawionych została wykupiona.

W porównaniu z grudniem r. ub protesty w styczniu zmniejszyły się blisko o 1 milion zł., w grudniu bowiem zaprotestowano ogółem 47,189 sztuk weksli na sumę 10,276,208 zł. Z cyfry weksli wystawionych w grudniu, wykupiono przed protestem 14,230 weksli na sumę 3,595,630.— zł.

Zmniejszenie się liczby protestów w styczniu r. b. tłumaczy oględniejszym wykładaniem weksli, oraz z drugiej strony ostrożniejszą przyjmowaniem materiału wekslowego w ostatnich miesiącach przez przedsiębiorstwa i banki.

PANI I JEJ TOALETA



1. Komplet z zielonego sukna — otwarty żakiet z wielkimi kieszeniami i naciętym kołnierzem szalowym.
2. Komplet z wełnianej georgette'y, koloru bleu — kloszowa spódnica z szerokim wsta-

wieniem na biodrach — mały kołnierz z baranków.
3. Komplet z ciemno - niebieskiego rypsu: suknia w głębokie faldy z nasazanami patkami, powtarzającymi się na rękawach płaszcza — kołnierz z fok.
4 i 6. Rozmaite modele płasz-

czów z małymi pelerynkami.
4. Kasha koloru ciemno - beige z lisem.
6. Migdałowo - zielone sukno z kołnierzem i mankieta mi z baranków.
5. Młodociany komplet z brzoskwińowej georgette'y wełnianej z patkami i faldami.

Zapisujcie się na członków LOPP.



Jutrzejszą premierą „LUNY” będzie największe arcydzieło Fox-Filmu. Mistrza reżyserji F. W. MURNAUA

4-eh DJABŁÓW

według słynnej powieści H. BANGA.

JANET GAYNOR, Mary Duncan, Charles Morton i Barry Norton w rolach głównych. 1488

Teatr świetlny
Przedwieśnie
Żeromskiego 74-76
ojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16 do rogu Żeromskiego i Kopernika.
Ceny miejsc: I-1 zł., II-75 gr., III-50 gr.
W pierwszym seansie wszystkie miejsca po 50 groszy

Dziś premiera! Arcyfilmu polskiego p. n. Dziś premiera!
„SZLAKIEM HANBY”

Wielki dramat obyczajowy poświęcony tysiącom szanbionych kobiet wg. powieści A. Marcewskiego p. t. „W szponach handlarzy kobiet”. W roli tytułowej przepiękna polska gwiazda filmowa **Marja Malicka** i niezapomniany wykonawca roli „Policmajster Tajew” **Bogusław Samborski**. Passe-partout i bilety wolnego wejścia w sob. i niedz. nieważne. Początek o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 2 po poł. Pierwszorządny zespół muzyczny.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11-12) przyjmuję
2-3) kobieta-lekarz
w niedziele i święta od 9-2 pp.
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł. 1017

Doktor WOLKOWYSKI
CEGIELNIANA 25, TEL. 128-97
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
LECZENIE ŚWIATŁEM
(lampą kwarcową)
Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8-3 i od 5-9.
w niedziele i święta od 9-1.
Dla pan od 5 do 6 po poł.
oddzielna poczekalnia.

WSZELKI BÓL GŁOWY
UWAŻAJ
PROSEK OD BÓLU GŁOWY
Dla porażonych
„SOWA”
ZNAKOMIĆ SIĘ „SOWA”
APTEKA ST. HAMBURGA I S-ki
Główna 80, tel. 218-81. 1480

DROUSETTA
przy Tow. Akc. M. A. Wiener została uruchomiona. Przyjmuje roboty po cenach przystępnych.
„Drozsarnia Zarobkowa”
Cegielniana 93. 1479
DR.
E. Sonnenberg
choroby skóry i weneryczne
ZIELONA 8A
przyjmuje od 12-1.30 po poł. i od 4.30 do 6.30 w.

Dr. med. — 1054
ST. PRAPORT
Gdańska 77a, tel. 203-98.
GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE
I DRÓG MOCZOWYCH
Przyjmuje od 5-7 pp.
i w lecznicy „SANITAS”

Gabinet Kosmetyki lekarskiej
Dr. med. Marji LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, telef. 143-83.
Godz. przyj. dla pań i panów 10-2 i 4-8
Czynne są następujące działy:
1. chor. skóry i włosów.
2. Beauté
3. Kuracji odmładzających.
4. Masażu (ogólny i częściowy).
5. Epilacji (electrocoagulacja elektrolyza)
6. Elektroterapii (diatermia, d'Arsonwalizacja, galvanofaradyzacja).
7. Helioterapii (Roentgen, kwarc, sollux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgii estetycznej (blizny, zylaki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.).
pod kierunkiem chirurga
Dr. Z. LEWINSONA
ordynującego codz. od godz. 12-2

OGŁOSZENIE W „GŁOSIE PORANNYM”
TRAFIA DO NAJSZERSZYCH SFER
UTRWALA SIĘ W PAMIĘCI KLIENTÓW,
A WIĘC
OSIĄGA EFEKT NIEZAWODNY.
PIOTRKOWSKA 101. TEL. 177-77.

Na dogodnych warunkach
Wielki wybór łóżek metalowych, wózków dzieciennych krajowych i zagranicznych. Materace wyscielane, druciane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łóżek podług miary.
Nabyć można w Fabrycznym składzie „DOBROPOL” Łódź
Piotrkowska 73 w podwórzu tel. 158-81.

GABINET
elegancko umeblowany z przyległym pokojem i z telefonem w śródmieściu, pierwsze piętro, front, od zaraz do wynajęcia adwokatowi, doktorowi, ewent. na biuro, lub mieszkanie.
Oferty sub. „Gabinet” do adm. niniejszego pisma. 1356 3



Światło zgasło — motor stanął
zadzwoń natychmiast do
Pogotowia Elektrycznego
tel. 170-17
e bezzwłocznie będzie naprawione!
Dyżury w niedziele i święta. 1449-4

Dr. med. 1018
SILBERSTROM
ZIELONA 11
Tel. 173-42
Choroby skórne i weneryczne.
Usuwanie szpecących włosów elektrolyzą. Leczenie Lampą Kwarcową.
Przyjmuje od 4 do 8 p. p.
Panie od 4-5. Niedziele od 9-1
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.
J. Sadokierski
CHIRURG
STOMATOLOG
choroby dziąseł, języka, szczęk i t. d.
Rentgenodjagnostyka
ul. Piotrkowska 169. — Tel. 137-83
Ordynuje 3-7 1076.

Dr. med.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz.
w niedziele od 11-2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4-5
po poł. dla niezamożnych
CENY LEZNIC. 1016

B. RUSSKA
 długoletnia nauczycielka
 Udziela lekcji buchalterji, arytmetyki handlowej i korespondencji.
 Udziela również lekcji pisania na maszynach różnych najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografji.
 Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) 89
 m. 8 obok poczty 620

Ogłoszenie.
 Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 1 lutego 1930 r. zaocześnie postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującym Jojnie Weinbergowi i Herszowi Weinbergowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 20 listopada 1929 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Maurycego Zaksę, 4) zamianować kuratorem upadłości apl. adw. Mieczysława Zelmanowicza, 5) osadzić upadłych w areszcie dla dłużników, 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.
 Za zgodność Kurator masy upadłości Mieczysław Zelmanowicz.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 15 lutego 1930 o godz. 13 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającymi ich wierzycielności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.
 Sędzia Komisarz: **Maurycy Zaks.**

OGŁOSZENIE
 Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 4 lutego 1930 r. zaocześnie postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującemu Chilowi Kapelusowskiemu, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 30 listopada 1929 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Kazimierza Kona, 4) zamianować kuratorem upadłości apl. adw. Jakuba Bergera, 5) oddać upadłego pod dozór policji, 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.
 Za zgodność Kurator masy upadłości apl. adw. **Jakub Berger**
 Zielony Rynek 6, tel. 108-19.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości aby w dniu 22 lutego 1930 r. o godz. 12 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającymi ich wierzycielności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.
 Sędzia Komisarz: **(-) Kazimierz Kon**
 Za zgodności apl. adw. **J. Berger.**

Ogłoszenie.
 Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 4 lutego 1930 r. ocenie postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującemu Jakóbowi Freimanowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 28 listopada 1929 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Stanisława Jarocińskiego, 4) zamianować kuratorem upadłości apl. adw. Łazarza Goldberga, 5) oddać upadłego pod dozór policji, 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.
 Za zgodność Kurator masy upadłości **Łazarz Goldberg,**
 aplikant adwokacki.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 15 lutego 1930 o godz. 12-iej stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającymi ich wierzycielności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.
 Sędzia Komisarz: **Stanisław Jarociński.**

Ogłoszenie.
 Syndyk tymczasowy upadłości „JÓZEFA IDY RAJCHERA” zawiadamia wierzycieli powyższej upadłości, że na zasadzie art. 502 i 503 Kod. Handl. winni stawić się przed syndykiem osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyć z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami upadłego oraz wręczyć syndykowi lub złożyć w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi tytuły swych wierzycielności.
 Sprawdzenie wierzycielności sposobem kontradyktoryjnym nastąpi w dniu 19 lutego 1930 roku o godz. 10 przed południem w obecności Sędziego Komisarza w Sądzie Okręgowym w Łodzi, ul. Żeromskiego 115, pokój Nr. 64.
 Syndyk tymczasowy upadłości **A. adw. Mieczysław Sarna.**

EKONOMJA
MECHANICZNA FARBARNIA I WYROBÓW SKÓRZANYCH
„JEDYNA” przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 106
JUŻ CZYNNA.
FARBUJE NA WSZYSTKIE KOLORY I ODCIENIE:
OBUWIE (ZELOWNIA NA MIEJSCU)
TOREBKI, TEKI, KURTKI, PALTA, MEBLE i t. p.
WYKONANIE SZYBKIE i SOLIDNE. 1496
ELEGANCJA

Do akt. Nr. 285 | 30 r.
Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi i rewiru Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 26 lutego 1930 roku od godziny 10-iej rano w Łodzi, przy ul. Senatorskiej 5/7 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Wolf Gulgold i S-ka” składających się z walców miedzianych ocenionych na sumę 1130 zł.
 Łódź, 6.2.30 r.
 Komornik **L. Naborowski**

Do akt. Nr. 2918—1929 r.
Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi i rewiru Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5 marca 1930 roku od godziny 10-iej rano w Łodzi, przy ul. Senatorskiej 2 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Gocła Wilczyńskiego składających się z silnika elektrycznego ocenionego na sumę 957 zł.
 Łódź, 6.2.30 r.
 Komornik **L. Naborowski**

Do akt. Nr. 2918—1929 r.
Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi i rewiru Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5 marca 1930 roku od godziny 10-iej rano w Łodzi, przy ul. Senatorskiej 2 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Gocła Wilczyńskiego składających się z silnika elektrycznego ocenionego na sumę 957 zł.
 Łódź, 6.2.30 r.
 Komornik **L. Naborowski**

Dr. **St. Bibergal**
 Moniuszki 11 tel. 63-22,
powrócił
 Choroby skórne i weneryczne elektroterapią
 Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 wiecz. w niedz. od 10-12.

BERLITZ SCHOOL
 uznane przez państwo
Nowe kursy praktyczne języków
 English is spoken all over the world!
 Avec le français on va partout!
 Die deutsche Sprache ist in Lodz unerlässlich!
 L'italiano e una lingua suave!
 Nauczycielami są rodowici Anglicy - Francuzi - Niemcy i t. d. Metoda konwersacji. Najszybsze rezultaty. Małe grupy. Koresp. handlowa. Lekcje prywatne.
 Zapisy od 10 do 14 lutego od 12-1/2 i 6-7 tylko
 Piotrkowska 39 front. 1426

KINO-TEATR
MIMOZA
 UL. KILINSKIEGO Nr. 178.
 Od wtorku dnia 11 do poniedziałku dnia 17 lutego 1930 r. w.
Ostatni Romans
 W rolach głównych: **IWAN PETROWICZ, hr. AGNES ESTERHAZY, MARY KID.** — Do powyższego obrazu zaangażowano **CHÓR ROSYJSKI**, który odśpiewa pieśni rosyjskie.
 Następnym programem: 1466
PLODNOŚĆ. W rolach głównych: **GABRIEL GABRIO i DIANA KARENNE.**

2 ładne frontowe, słoneczne, umeblowane pokoje
 dla bezdzietnego małżeństwa z całodziennym utrzymaniem lub bez z oddzielnym wejściem do oddania. 1474
 Zawadzka 1, m. 11, front III p. Winda

Gruntownie odnowiona i powiększona
CUKIERNIA
Z. Gomolińskiego
 Przejazd 1. Tel. 209-87.
 poleca wyborowe i smaczne
Pączki i ciastka deserowe
po 20 gr. 1067

Do akt. Nr. 462 | 1929 r.
Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 87 i Nawrot 74 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do masy upadłości firmy „Ignacy Baumgarten i S-ka” i składających się z 2-ch urzędów mieszkaniowych oszacowanych na sumę 21.1400.— plus 3.170.
 Łódź, 29.1.30 r.
 Komornik **J. Rzymowski**

Do akt. Nr. 223 i 223/1930 r.
Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 18 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 28 p. Strz. Kan. Nr. 41 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Pralnia Parowa „Lilja” obecnie „Diana” i składających się z centrifugi, maszyn do prania i motoru elektrycznego oszacowanych na sumę zł. 500.— plus 500.—
 Łódź, d. 27.1.30r.
 Komornik: **J. Rzymowski**

śława institut cosmetique
 Łódź, Piotrkowska 175. parter, m. 9. Tel. 1.3876
 Godz. przyjęć od 10—2 i 4—8 wiecz. 1470

Kino SPÓŁDZIELNI
 Sienkiewicza 40.
 Dziś i dni następnych!
SZLAKIEM HANBY
 Wielki dramat obyczajowy poświęcony tysiącom szanbionych. W rolach głównych: **Marja Malicka Miss Polonia Zofja Batorycka, Bogusław Samborski i inni.**
 Ponadto: Na ogólne żądanie Sz. Publiczności występy fenomenalnego telepaty
WŁADZIA ZWIRLICZA
zostały przedłużone.
 W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-iej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12-iej w pol. Ostatni seans o godz. 10. —
 Na I seans ceny miejsc niższe.

Miejski Kinematograf Oświatowy
 Wodny Rynek (róg Rokicińskiego)
 Od wtorku, dn. 11. II. 1930 roku, do poniedziałku, dn. 17. II. 1930 roku
Harold Lloyd
 w komedji
CORAZ PRĘDZIEJ
 Seanse bezpłatne dla młodzieży szkół powszechnych filmu „Serce Azji” (Afganistan) o g. 11 i 13-iej.
 Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21, w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21.
 Początek seansów dla młodzieży o g. 15-iej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-iej. 1470

LECZNICA
 lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 122-88
 (przy przystanku tramw. pabjanickich). Czynna od 10-iej rano do 7-iej wiecz. w niedziele i święta do 2-iej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryczna, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, krew, płwocin, wydzielni itd.) Operacje, opatrunki.
 Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE. 1056

Ogłoszenia drobne
CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
 Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42-K. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 24—12
POKÓJ
 słoneczny, ładnie umeblowany z osobnym wejściem na I piętrze z balkonem dla izraelity do oddania. Zgłaszać się między godz. 12-3. Żeromskiego 12, m. 12. 622—3
FRONTOWY
 umeblowany pokój do oddania Cegielniana 85, m. 8, od 3—7. 621-4

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odcinanie 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50, zagranicą — zł. 10.—
Ogłoszenia za wiersz milimetry I-szpaltowy (strona 5 szpalt —): w tekście 50 gr., nadesłane po teleście 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamieszczane obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc.